



KWIECIEŃ
1996
Nr 4 (74)



W NUMERZE M.IN.:

*Kolejne medale na Targach
„Wiosna '96” i „Domexpo '96”*

2

*Jerzy H. Modrzejewski
o projekcie nowej ustawy*

8

Minister Adam Gwara na Śląsku

5

Prezentacja SI „Lespin” w Lesznie

12

O potrzebie likwidacji „trzech schodów”

6

Biblioterapia w Toruniu

20

W gościnnej Galerii w Krakowie

22



**W NASTĘPNYM
NUMERZE M.IN.:**

*Prezentacja
„OPRECH '96”
w Zabrze*

*Relacje z imprez
sportowych:*

- *Mistrzostwa
Polski
w Podnoszeniu
Ciężarów*
- *Mistrzostwa
Polski w Tenisie
Stołowym*
- *„Interreha '96”*

*Spóźniona wiosna
zawitała też
do Górnośląskiego
Centrum Rehabilitacji,
które obchodzi
jubileusz
35-lecia istnienia.
Szczegóły
w następnym
numerze „NS”*

WIOSNA '96

*Zakłady pracy chronionej
/spółdzielcze i prywatne/
mają znaczącą pozycję na Targach
organizowanych w Poznaniu,
posiadających również
międzynarodowe znaczenie.*

Wyraża się ona m. in. we właściwym eksponowaniu swoich coraz lepszych jakościowo wyrobów a także uczestniczeniu w organizowanych Konkursach na Targach o:

– Złoty Medal Zarządu MTP

– Plakiety-Medalu DOBRY WYRÓB MERKURY ustanowiony i przyznawany od września 1995 r. z inicjatywy Zarządu WIELSPIN-u w Poznaniu, przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej, Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych i Zarząd PFRON.

Od 4. lat WIELSPIN, wspólnie z Krajową Izbą Gospodarczo-Rehabilitacyjną, podejmują szereg inicjatyw wspomagających zakłady pracy chronionej w promowaniu wyrobów na Targach w Poznaniu, m.in. poprzez:

- zapewnienie najkorzystniejszej lokalizacji stoisk,
- organizowanie stoisk i ich wyposażenia
- pomoc w przygotowaniu zgłoszeń wyrobów do wyróżnień
- popularyzowanie ekspozycji na Targach i w środkach masowego przekazu
- organizowanie sympozjów popularyzujących działania na rzecz wdrożenia systemów zapewniających dobrą jakość produkowanych wyrobów
- dążenie do uwieńczenia ostateczną decyzją Zarządu PFRON idei dofinansowywania ekspozycji ZPCh na Targach, co pozwoliłoby na udział większej ich liczby w tych imprezach
- zapewnienie warunków lokalowych i połączeń telefonicznych
- możliwość utrzymywania koniecznych kontaktów z Zarządem i obsługą MTP.

W odbywających się ostatnio Targach Artykułów Konsumpcyjnych – WIOSNA '96 wzięło udział 60 ZPCh, z czego 19 zakładów korzystało z bezpośredniej pomocy KIG-R i WIELSPIN-u w organizowaniu i wyposażeniu stoisk.

Stoiska KIG-R i WIELSPIN-u oraz ZPCh odwiedzili w dniu otwarcia Targów m.in.: – **Janusz Kaczurba**, Wiceminister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą – **Adam Gwara**, Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych – **Ludwik Mizera**, Naczelnik Działu ds. Działalności Gospodarczej PFRON – **Stanisław Laskowski**, Prezes Zarządu MTP – **Grzegorz Turkiewicz**, Wiceprezes Zarządu MTP.

Wysoko ocenili oni jakość wyrobów i udział ZPCh w Targach oraz interesowali się problemami nurtującymi nasze środowisko. Potwierdzeniem ich odczuć o stałym wzroście jakości wyrobów jest fakt, że na Targach WIOSNA '96 Komisje Konkursowe wyróżniły:

- „Złotym Medalem Zarządu MTP”: „SANEL” – Krakowska Spółdzielnię Niewidomych za szcztokę do zębów „Superdent”, Zakład Produkcji Obuwia „Vi-GGa-Mi” z Działdowa za trzewik niemowlęcy „Jocek wz 2-116-601-055”
- Plakieta-Medalem „DOBRY WYRÓB MERKURY - WIOSNA '96”:
- USI – Spółdzielnię Wielobranżową w Poznaniu za żakiet dam-



Janusz Kaczurba i Adam Gwara zwiedzają ekspozycje na targach WIOSNA '96

DOMEXPO '96

ski, Spółdzielnię Inwalidów ODRODZENIE w Toruniu za futerał biurowy M-489 oraz Spółdzielnię Inwalidów POSTĘP z Elbląga za zestaw toreb medycznych.

W Targach DOMEXPO '96 udział wzięło 30 ZPCh w tym 20 zakładów skorzystało z bezpośredniej pomocy w organizowaniu stoisk przez KIG-R i WIELSPIN. Podobnie jak w Targach WIOSNA '96, stoiska KIG-R i WIELSPIN-u oraz ZPCh były w centrum zainteresowania oficjalnej delegacji biorącej udział w otwarciu Targów.

Gośćmi naszymi byli m.in.: **Marek Pol** – Sekretarz Stanu, Pełnomocnik Rady Ministrów ds. Reformy Centrum Gospodarczego Rządu, **Józef Winiarski** – Podsekretarz Stanu w Urzędzie Rady Ministrów, **Edward Sikora** – Wicewojewoda Poznański, **Stanisław Laskowski** – Prezes Zarządu MTP, **Grzegorz Turkiewicz** – Wiceprezes Zarządu MTP.

Poza ekspozycją Goście interesowali się kondycją zakładów pracy chronionej oraz perspektywami rozwojowymi w kontekście zachodzących w gospodarce zmian.

Dwa zakłady uzyskały **Plakietę-Medal „DOBRY WYRÓB – MERKURY – DOMEXPO '96”**: Bielska Fabryka Szczotek i Pędzli „BEFASZCZOT” Spółdzielnia Inwalidów w Bielsku Białej za szczotki do zamiatania 59-Stg i 58-411/36EI oraz Spółdzielnia Inwalidów „METALOWIEC” w Poznaniu za modułowy system wyposażania samochodów serwisowych i dostawczych.

Wręczania Plakiet-Medali dokonali, na obu imprezach targowych, w obecności Prezesa i Wiceprezesa Zarządu MTP oraz Dyrektora Naczelnego Biura Informacji Technicznej MTP **Krzysztofa Bobińskiego**, **Barbara Wróblewska** – przedstawiciel Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, **Ludwik Mizera** – przedstawiciel Zarządu PFRON, **Marian Leszczyński** Dyrektor Generalny KIG-R oraz prof. dr hab. **Andrzej Korzeniowski** – Przewodniczący Komisji Konkursowej.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że Bielska Fabryka Szczotek i Pędzli już w 1930 r. uczestniczyła w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu jako Fabryka Szczotek i Pędzli „Bracia Sennewald” Biała k. Bielska i uzyskała „Państwowy Medal Złoty i Wystawowy Medal Złoty”.

Reprezentujący spółdzielnię **Jan Bierówka** – kierownik Działu Handlowego i Marketingu miał okazję przedstawić dokumenty historyczne Gościom oficjalnym, biorącym udział w otwarciu i zwiedzaniu targów i kierownictwu MTP. Jest okazja aby na przypadającym w tym roku jubileuszu 70-lecia MTP Spółdzielnia ponownie otrzymała **ZŁOTY MEDAL** Zarządu MTP.



Min. Marek Pol i prezes MTP Stanisław Laskowski zapoznają się z dokumentem przyznania złotego medalu dla Fabryki Szczotek i Pędzli w Bielsku w 1930 roku

Moment wręczenia plakiety „Dobry Wyrób – Merkury” dla SI „Metalowiec” w Poznaniu



Kolejne medale...

Dotychczas, od daty wprowadzenia Plakiety-Medalu „DOBRY WYRÓB MERKURY” wyróżnienie otrzymały 22 zakłady pracy chronionej. Wszystkie firmy wyróżnione tym medalem mogą ubiegać się o Złoty Medal Zarządu MTP. Zachęcamy do udziału w obu konkursach, stanowiących jeden ze sposobów promowania wyrobów ZPCh.

WIELSPIN, wspólnie z KIG-R, pragną na Targach w Poznaniu stworzyć najkorzystniejsze warunki partnerskie z zakładami pracy chronionej:

- w kreowaniu właściwego klimatu potrzebnego do ekspozycji wyrobów, m.in. poprzez współpracę z Zarządem MTP
- organizowanie spotkań informacyjno-konsultacyjnych, także z udziałem przedstawicieli władz, celem uzyskania niezbędnych dalszych działań wspomagających, a także w zakresie koniecznych regulacji prawnych
- tworzenie informacji kompleksowej o udziale ZPCh na Targach bez względu na miejsce ekspozycji i wybór wykonawcy stoiska
- zapewnienie niezbędnej pomocy, zgodnie z oczekiwaniami ZPCh, również w zakresie lokalizacji, organizacji i kosztów ekspozycji na Targach.

- organizowania dla wystawców spotkań partnerskich, koleżeńskich i zapoznawczych w dniu otwarcia Targów
- organizacji konkursów i uroczystości związanych z wręczeniem medali
- umożliwienia spotkań z gośćmi honorowymi na Targach, przedstawicielami prasy, radia i telewizji, kierownictwem MTP, itp.
- uczestniczenia w specjalnych sympozjach organizowanych corocznie we wrześniu dotyczących promocji i jakości wyrobów ZPCh.



Czynić będziemy starania aby począwszy od września br. ZPCh mogły korzystać z dofinansowania PFRON do kosztów zabudowy i wyposażenia stoisk.

KIG-R i WIELSPIN apelują do kierownictw zakładów pracy chronionej aby skorzystały jak najliczniej z udziału w Targach:

- JESIEŃ '96 organizowanych w dn. 3-6 września 1996 r.
- DOMEXPO '96 organizowanych w dn. 8-11 października 1996 r.

Poza prezentacją wyrobów zakładów pracy chronionej na stoiskach branżowych i wielobranżowych pragniemy przedstawić jednocześnie potencjał i dorobek ZPCh w szerszej skali a także wyeksponować indywidualne sukcesy inwalidów w działalności artystyczno-twórczej, połączone z aukcją.

Prosimy zatem o zgłaszanie deklaracji uczestniczenia w Targach, zgodnie z wcześniej przekazanym bezpośrednim zaproszeniem, na adres: „WIELSPIN”, ul. Gronowa 22, 61-655 Poznań, tel. (0-61) 213-236, fax (0-61) 213-299 w terminach do 30 kwietnia br. na Targi JESIEŃ oraz do 14 czerwca br. na Targi DOMEXPO.

Kierownictwa zakładów pracy chronionej, poza własnym zgłoszeniem, prosimy w miarę posiadanych informacji o spowodowanie przekazania danych personalnych inwalidów z adresami, posiadającymi dorobek np. w malarstwie, rzeźbie, wyrobach z gliny, itp.

Z propozycją objęcia patronatu nad specjalną edycją ekspozycji zakładów pracy chronionej inwalidów na targach JESIEŃ i DOMEXPO '96 wystąpiliśmy do **Marka Borowskiego** Wicemarszałka Sejmu RP.

Zdzisław Bączkiewicz
Prezes Zarządu WIELSPIN
fot. WIELSPIN, INA-PRESS

Aby osiągnąć nakreślone wyżej zamierzenia konieczna jest wola współdziałania z nami możliwie wszystkich ZPCh w kraju, bez względu na fakt przynależności w charakterze członka do Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej.

Dotychczas zakres świadczonych przez nas usług obejmuje:

1. Pomoc w uzyskaniu dogodnej lokalizacji.
2. Zabudowę standardową stoisk w cenie 60 zł za m², tj. montaż z obudową, oświetlenie, położenie wykładziny i demontaż.
3. Wykonanie dodatkowej zabudowy w cenie od 20 zł wzmoczenia za 1 m² wg indywidualnych życzeń w zakresie: tapicerowania podestów, oszklenia gablot, budowy regałów i lad, zadaszenia stoisk, itp. Uwzględniając pozycję 2 i 3 dotychczasowy średni koszt wyniósł 85 zł za 1 m².
4. Pomoc ogólną w zakresie:
 - rezerwacji hoteli
 - obsługi administracyjnej, organizacyjnej, technicznej, transportowej i telefonicznej na Targach
 - udostępnienia pomieszczeń przygotowanych do prowadzenia rozmów z kontrahentami

„Nie będziemy refundować złotych wiader”

Niezwykłe napięty był program jednodniowej roboczej wizyty Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, Adama Gwary odbytej na Śląsku 15 kwietnia br.

Rozpoczęła ją wizytacja w Spółdzielni – Zakładzie Pracy Chronionej „Delam” w Dąbrowie Górniczej, zaraz potem miało miejsce spotkanie z wojewodą katowickim Eugeniuszem Ciszakiem, któremu towarzyszyła dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy – Janina Zalaśwa.

Po wizytacji katowickiego WOZiRON odbyło się – cieszące się dużą frekwencją – spotkanie z przedstawicielami organizacji pozarządowych, reprezentującymi najaktywniejsze środowiska osób niepełnosprawnych. Uczestniczyli w nim ponadto: Wojewódzki Konsultant ds. Rehabilitacji dr **Józef Opara**, dyrektor Śląskiego Centrum Rehabilitacji w Tarnowskich Górach – Reptach dr **Krzysztof Oleszczyk** oraz Wojewódzki Konsultant ds. Psychiatrii dr **Krzysztof Czuma**.

Następnie odbyła się konferencja prasowa, którą prowadził zastępca dyrektora WUP – **Stanisław Grześkowiak**. Zaproszono na nią przedstawicieli redakcji najważniejszych gazet, rozgłośni i telewizji ukazujących się w regionie, również redakcji „Naszych Spraw”.

Min. Adam Gwara przekazał, iż w roku bieżącym będzie osobiście wizytował wszystkie WOZiRON-y, wobec zróżnicowanego stopnia realizacji ich planowanych zadań. Podkreślił, że projekt nowej ustawy o rehabilitacji, który na początku lutego został złożony do Łaski Marszałkowskiej, powstawał w szerokiej konsultacji ze środowiskami osób niepełnosprawnych.

Za najbardziej fundamentalne zmiany, które niesie on w stosunku do aktualnego stanu prawnego uznał:

1. reformę orzecznictwa inwalidzkiego,
2. wkroczenie na płaszczyznę rehabilitacji społecznej, co nie miało dotychczas swego unormowania ustawowego,
3. powołanie przy Pełnomocniku Rady Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych, w skład której wchodzić będą przedstawiciele organizacji pozarządowych, organizacji pracodawców i związków zawodowych.

Dziennikarze interesowali się m. in. pewnymi szczegółami „Programu Samochodowego” PFRON, pytali też o jego przyszłość.

Min. A. Gwara odparł, iż – zgodnie z jego wiedzą – „Program” ten będzie kontynuowany w podobnej skali co w roku ubiegłym, zaś o szczegółach

części importowanych samochodów specjalistycznych z VAT i podatku granicznego.

Na niepokój redaktorki „Dziennika Zachodniego” o wysokość kwot refundowanych na stanowiska pracy min. Gwara odparł:

– *Aktualnie jest to kwota do około 25 tys. zł. Pragnę podkreślić: do. Nie będziemy refundować zakupu złotych wiader dla sprzątaczek, pragnę Panią uspokoić.*

Zadaliśmy pytanie o pewne zapisy w projekcie ustawy, wobec których organa samorządu gospodarczego sygnalizowały swe zaskoczenie. Chodzi głównie o finansowanie z PFRON ZUS-u.

– *Projekt ustawy był – stwierdził min. A. Gwara – konsultowany z organizacjami pracodawców. Ten zapis był jednym z ostatnich kontrowersyjnych i należało znaleźć jakieś rozwiązanie wobec faktu,*



zadecyduje Rada Nadzorcza PFRON na najbliższym posiedzeniu. Przedstawił też zarys tzw. „pakietu samochodowego” zastrzegając, że znajduje się on w bardzo wczesnej fazie projektowej. Jego idea miałaby zasadzać się w tym, by PFRON nie był jedyną instytucją zaangażowaną w udostępnianiu inwalidom samochodów i możliwości komunikacyjnych. W skład „pakietu” miałoby wejść m. in. zwolnienie oprzyrządowanych samochodów inwalidzkich i samego oprzyrządowania z VAT (Pełnomocnik wystąpi o to do Min. Finansów), bezpłatne przejazdy dzieci niepełnosprawnych i ich opiekunów do szkół i na rehabilitację, być może zwolnienie

że zakłady pracy chronionej płacą znikomą składkę na ubezpieczenia społeczne. Ktoś to musi sfinansować. Czy lepszym wyjściem byłoby by sami pracodawcy osób niepełnosprawnych placili wyższą składkę?

Pełnomocnik odpowiedział na wiele jeszcze pytań dziennikarzy – m. in. na temat funkcji jaką pełnić mają Zakłady Aktywizacji Zawodowej – jednak problemy te znakomicie znane są Czytelnikom „NS”.

W zakończeniu konferencji apelował do przedstawicieli prasy o łamanie barier psychologicznych w podejściu do osób niepełnosprawnych, życzliwość wobec których określił mianem „normy cywilizacyjnej końca XX wieku”.

„Trzy

Kolejne tego dnia spotkanie – tym razem z przedstawicielami zakładów pracy chronionej – miało miejsce w ośrodku „Relax” w Ustroniu-Jaszowcu. Tam dyskusja również w dużym stopniu dotyczyła projektu nowej ustawy o rehabilitacji, wobec którego zgłaszano szereg wątpliwości i zastrzeżeń. Min. A. Gwara zapewnił, iż jest skłonny do rozmów, do rewizji swego stanowiska również w zakresie np. finansowania z PFRON dodatkowe ubezpieczenia emerytalnego osobom niepełnosprawnym.

Inna duża grupa poruszonych tematów dotyczyła podatku VAT, m.in. długiego okresu oczekiwania przez ZPCh na redystrybucję przez PFRON nadwyżki tego podatku wpłaconego do Funduszu, sygnalizowano też, iż nawet jednodniowe opóźnienie we wpłacie nadwyżki VAT skutkuje brakiem możliwości ubiegania się o jego zwrot.



Postulowano, by PFRON zawarł porozumienie z hutnictwem na wzór bardzo dobrze funkcjonującego „porozumienia węglowego”, co może znacznie wspomóc ZPCh. Adam Gwara odpowiedział, iż jako przewodniczący Rady Nadzorczej PFRON wydał zalecenie, by środki na redystrybucję wpłaconego podatku VAT były wypłacane niezwłocznie.

Liliana Pindor – zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika przypominała, iż Biuro to zobowiązało się, że po pierwszym kwartale funkcjonowania Zarządzenia min. finansów dotyczącego VAT dla ZPCh dokona analizy skutków jakie ono przyniosło i ewentualnie wystąpi do resortu finansów o jego zmianę. Pracodawcy jednak nie przedstawiają tych negatywnych skutków, wobec czego analiza zostanie przeprowadzona na podstawie deklaracji wpłat do Funduszu. Min. A. Gwara apelował o współpracę i partnerstwo w tym zakresie. Udzielił też informacji, że spora część głównie prywatnych ZPCh, które przekazały duże nadwyżki podatku VAT nie wystąpiła o ich redystrybucję, nie wiadomo dlaczego.

Na szczegółowe pytania dotyczące bezpośrednio PFRON odpowiadali jego przedstawiciele: **Maciej Pomierny** – Dyrektor ds. Kontaktów Zewnętrznych i **Waldemar Semenowicz** – dyrektor katowickiego oddziału PFRON.

fot. INA-PRESS Oprac. Ryszard Rzebko

O potrzebie likwidowania barier architektonicznych, które uniemożliwiają normalne życie osobom niepełnosprawnym, napisano i wykrzyczano już w naszym kraju miliony haseł i postulatów. Z drugiej strony wysłuchano również wielu wyrazów poparcia i zrozumienia oraz obietnic. Padły one zazwyczaj wśród wzniosłych słów oraz patetycznych zapewnień wygłaszanych z okazji spotkań „ku czci” i „w celu dalszej poprawy”.

Potem następowała proza życia i gdy ci, którym naprawdę zależy na poprawie losu osób chorych, prosili decydentów różnej maści o spełnienie obietnic, w odpowiedzi najczęściej słyszeli, że „w zasadzie to tak, ale...” oraz „wiecie, rozumiecie, są inne ważniejsze problemy na razie...”. Trudno się więc dziwić, że uwięzieni w swych domach niepełnosprawni mówią z goryczą o sobie jako obywatelach gorszej kategorii. Zdaniem **Karola Świątkowskiego**, Prezesa Zarządu PFRON „w Polsce potrzebna jest dziś zmiana społecznego stosunku do niepełnosprawnych. Ciągłe jeszcze myślimy kategoriami barier i ich usuwania, zamiast koncentracji, tak jak jest to w krajach zachodnich, na dostępności obiektów i na środowisku architektoniczno-urbanistycznym przyjaznym dla inwalidów.”

Właśnie kolejnej próbie zmiany społecznej świadomości służyć miała konferencja prasowa, podczas której **Karol Świątkowski** oraz **Andrzej Dobrucki**, Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego próbowali odpowiedzieć na pytanie „Kiedy Polska może stać się krajem bez barier architektonicznych?”

Niestety,

okazuje się, że nieprędko. Słuchając ministra Andrzeja Dobrudzkiego można było odnieść wrażenie, że prędzej Jelcyń zaprosi nas do NATO. Z roku na rok Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznacza, w miarę swoich możliwości, na likwidację barier architektonicznych coraz większe środki. Od 110.400,00 PLN na początku swej działalności w 1992 roku do 72.500.000,00 PLN zaplanowanych na rok bieżący. W 1994 roku na „wojnę z trzema schodami” wydano ponad 800 miliardów starych złotych. To sporo, ale sam PFRON tej wojny nie wygra.

Jeszcze w lipcu 1980 r. ówczesny Minister Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska wydał zarządzenie w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki. W lutym ub. roku w DzU Nr 10

schody”

opublikowano kolejne rozporządzenie, w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. Już w paragrafie 1. czytamy, że „Rozporządzenie określa warunki, które przy zachowaniu przepisów Prawa budowlanego /.../ zapewniają /.../ odpowiednie warunki użytkowe, z uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych”. I co? Z tego, co na konferencji opowiadał Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego wynika, że

bywa różnie.

Ministerstwo ma świadomość, że w kraju mieszka i chce normalnie żyć ponad 4,5 miliona inwalidów. Stąd odpowiednie regulacje prawne. Tyle, że nie zawsze przestrzegane. Bo co powiedzieć, gdy „ktoś” buduje pocztę gdzie wszystko zrobiono „na opak”? Zbyt wąski podjazd, złe umieszczone uchwyty, złe usytuowane barierki. I gdyby tego wszystkiego było jeszcze mało, a znany z uporu i determinacji w zmaganiu się z losem niepełnosprawny dotarł pod drzwi wspomnianej poczty, to i tak zostałyby stracony przez inne osoby otwierające drzwi.

Głupi Jaś

na koniku Garbusku miał większą szansę, by wspiąć się na szklaną górę. To jeden z wielu przypadków, gdzie nie przejmowano się obowiązującymi przepisami budując obiekt użyteczności publicznej. Należy przypuszczać, że osoby nadzorujące te budowy były pełnosprawne jedynie fizycznie

Podobnie nie mniej żenująco, wypadła wizyta kilku prezesów spółdzielni mieszkaniowych. Panowie ci przyszli, by uzyskać zgodę na... odstąpienie od obowiązujących warunków technicznych; o zgodę na budowę osiedla bez uzupełnień dla osób niepełnosprawnych. Oto sposób myślenia ludzi odpowiedzialnych za kształtowanie środowiska. Tłumaczenie prośby było równie kuriozalne jak sam powód wizyty: przyszli budowniczowie osiedla oświadczyli, że przeprowadzili analizy, wg których, uwaga! uwaga!.. wśród osób, które mają tam zamieszkać nie będzie osób kalekich. Spore to kalectwo umysłowe, które tak motywuje chęć zaoszczędzenia paru tysięcy złotych. Mało tego! Panowie prezesi poinformowali, że w ten sposób „zaoszczędzone” środki przeznaczy się na... podwyższenie standardu lokali dla osób

pełnosprawnych. Widać żaden z nich nie słyszał o wypadkach losowych. Na szczęście zgody tej nie uzyskano i wg zapowiedzi, jaka padła w czasie konferencji – nigdy nikt jej nie uzyska. Ponadto, jak zapowiedziano, dąży się do tego, by prowadzone obecnie i w przyszłości remonty kapitalne budynków były prowadzone w zgodzie ze wspomnianymi przepisami. Marzeniem ministerstwa jest, by wszystkie budynki użyteczności publicznej (szkoły, szpitale, przychodnie, kina, urzędy itp. itd...) były dostępne dla inwalidów. Spieszmy donieść, że niepełnosprawni mają podobne marzenia.

Ostatnio nawet Komitet Społeczno-Ekonomiczny Rady Ministrów debatował nad poprawą losów ludzi pokrzywdzonych przez los. Powstał

kolejny dokument

rzadowy, który miejmy nadzieję, będzie lepiej i sprawniej realizowany niż poprzednie tego typu. Proponuje się, by zacząć od góry. Chociażby od Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej. Do tej pory, mimo kilkakrotnych uzgodnień, nie przygotowano tam warunków technicznych budowy dróg w Polsce. Skutek?

Brak przepisów,

które można by egzekwować. Niby wiadomo co i jak należy

zrobić, tyle że jak dotąd zależy to od dobrej woli budowlanców. Oby nie powstały nam nowe drogi i autostrady, przy których wzniesie się stacje benzynowe, budki telefoniczne, zajazdy, parkingi, itp. a do których inwalidzi się nie dostaną. Ministerstwo obiecując, nic nie robi, skutkiem czego daje wolne pole swawoli budowlanej. Nawet najbardziej życzliwy inwalidom inspektor nadzoru będzie musiał przyjąć wszystko co zostanie wybudowane, dopóki z ministerialnych biur nie spadną odpowiednie zarządzenia. Bo w to, że „spadną” niektóre urzędnicze głowy i tak nikt nie wierzy.

Karol Świątkowski przypominał, że „wśród osób zdrowych, żyją osoby niepełnosprawne. One nie wzięły się znikąd i każdy z nas może się taką osobą stać. Za godzinę, czy za trzy lata. Stąd potrzeba pogłębiania świadomości”. Według nas można zacząć od kolegów z rządu.

Aby usprawnić proces decyzyjny i realizację zadań w zakresie likwidacji barier, PFRON rozważa możliwość przekazania od 1 czerwca br. kompetencji w tym zakresie do swoich oddziałów terenowych.

Stanisław Ferdyn



Niebezpieczne zapisy – czy zamach na

„NS”: Słyszałem, że projekt ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych wzbudził spore zamieszanie w środowisku pracodawców osób niepełnosprawnych.

J.H.M. – Wzbudził na pewno wielkie zaniepokojenie członków Prezydium Rady KIG-R, które odbyło się na początku kwietnia w Warszawie. Zawiera on kilka – naszym zdaniem – bardzo dziwnych zapisów, których nie zawierało trzydzieści kilka uprzednich znanych nam projektów.

„NS”: Coż to są za zapisy?

J.H.M. – Podstawową sprawą jest Art. 48, który mówi o finansowaniu z PFRON różnych działań rehabilitacyjnych, mówiąc niejako „jednym tchem” o rehabilitacji zawodowej i społecznej, stawiając je na tym samym poziomie, na tej samej płaszczyźnie. To budzi nasz największy niepokój. Jest to wysoce niebezpieczne. My, jako osoby niepełnosprawne zrzeszone w organizacjach samorządu gospodarczego, czyli pracujące, rozumiemy problemy ogólne czyli problem całej rehabilitacji – leczniczej, społecznej i zawodowej, bo z tym się borykamy. Jest jednakże pewna zasadnicza różnica między naszym poglądem i innymi polegająca na tym, iż nie zgadzamy się by cała rehabilitacja społeczna była pokrywana z pieniędzy powstających w wyniku niezatrudniania osób niepełnosprawnych.

Nasze środowisko stworzyło w 1991 roku ustawę, w której zabezpieczyliśmy budżet państwa od wydatków na rzecz rehabilitacji zawodowej. Jednoznacznie zostało ustanowione, że jeśli któryś z pracodawców nie zatrudnia inwalidów to płaci, by państwo stworzyło stanowisko pracy dla osoby niepełnosprawnej. Oczywiście w czasach trudnych można przeznaczyć część tego funduszu – 10 do 30% na rehabilitację społeczną osób niepełnosprawnych. Natomiast w dzisiejszym projekcie znajdującym się w Sejmie przytłaczają problemy rehabilitacji społecznej – bariery

architektoniczne, komunikacyjne, oświata, rehabilitacja medyczna i inne. Problem rehabilitacji społecznej jest tak olbrzymi, że postawienie tego na równi z rehabilitacją zawodową



Jerzy H. Modrzejewski

eliminuje w zasadzie wydatki PFRON związane z tą ostatnią. Jest kompletnym nieporozumieniem by Państwowy Fundusz finansował z pieniędzy za niezatrudnianie osób niepełnosprawnych całą sprawę rehabilitacji tych osób w Polsce. To jest po prostu łamanie praw konstytucyjnych, głównie pracodawców, którzy za to płacą. **„NS”:** Są środowiska, które zarzucają KIG-R i innym organizacjom samorządowym, że wy nie chcecie rehabilitować dzieci, umożliwiać uzyskiwanie przez osoby niepełnosprawne wysokich kwalifikacji...

J.H.M. – No chyba się zdenerwuję. No oczywiście, że chcemy ale tego się nie zrobi jednym Funduszem.

„NS”: Są organizacje, które twierdzą, że finansowanie tworzenia stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych sprowadza się faktycznie do finansowania ich pracodawców.

J.H.M. – Można ukuć każdą teorię. Czy długotrwałe, a nagłaśniane dzisiaj, dofinansowywanie Stoczni Gdańskiej, czy permanentne dofinansowywanie „Ursusa” to jest dofinansowywanie zakładu, czy ludzi tam pracujących? Problemem jest likwidacja zakładu, czy problemem

społecznym jest „zagospodarowanie” ludzi tam pracujących? Jeśli dofinansowujemy zakład to dofinansowujemy stanowiska ludzi tam pracujących. Przecież nie dofinansowuje się zakładów. Jak tam nie będzie człowieka to cała ta działalność byłaby bez sensu.

Ta teoria sprowadza się w gruncie rzeczy do naszej polskiej swoistej gry słów. Nie prowadzi ona do poważnej dyskusji. W naszym przypadku, do odpowiedzi na pytanie: jak podzielić segmenty rehabilitacji w Polsce, kto to ma finansować i do jakiego modelu my zmierzamy?

My dzisiaj też słyszymy, że zakładów pracy chronionej na Zachodzie nie ma. Tylko my mówimy z pozycji dzisiejszych Niemiec, Szwecji czy Szwajcarii. Nie mówimy ile tam osoba niepełnosprawna otrzymuje niemieckich marek, szwedzkich koron, czy szwajcarskich franków. A ile ma szansę uzyskać u nas? W związku z tym trzeba się cofnąć te 20-30 lat do tyłu i wtedy dopiero porównywać. Dopiero wtedy dowiemy się, czy były takie zakłady jak aktualnie u nas, czy też utrzymywało je państwo.

W tej chwili jesteśmy za biedni by stworzyć takie warunki jakie dziś mają tamte kraje. Na to trzeba trochę czasu.

Wracając ad rem zapisy, które proponuje projekt ustawy są równoznaczne z likwidacją zakładów pracy chronionej.

„NS”: Nie przesadza Pan? Taka ustawa mogłaby unicestwić te zakłady?

J.H.M. – Nie tylko nie przesadzam ale bilansując dodatkowe wydatki wynikające z projektu ustawy znajdziemy wśród nich m.in.: tworzenie zakładów aktywizacji zawodowej, obsługę orzecznictwa inwalidzkiego – to jest odrębny temat w powiązaniu z orzecznictwem ZUS-owskim, to jest po prostu dramat – finansowanie ZUS, parę innych tytułów, to wszystko razem stanowi ponad 5,6 bln „starych” złotych. Jeśli weźmiemy „stare” zobowiązania, które PFRON musi realizować, plus 5% na dzieci i młodzież niepełnosprawną, to już na dziś nie ma

rehabilitację zawodową?

pieniędzy na rehabilitację zawodową nawet w WOZiRON-ach.

„NS”: Szczegóły, które Pan przedstawia to rzeczywiście materiał, którego środowisko nie zna i może być nimi zaskoczone.

J.H.M. – I nic dziwnego. W takiej wersji ten projekt nigdy nie był przedstawiony środowisku. W sygnalizowanych przeze mnie przypadkach on tak daleko otwiera się po raz pierwszy. Spowoduje natomiast, że aktualny, z całą pewnością niedoskonały ale funkcjonujący, model rehabilitacji zawodowej, którego zazdroszczą nam bogatsi sąsiedzi, po prostu zginie. /.../

Po kilku latach zaczyna się dziać coś zupełnie zdumiewającego, że zamiast rozwoju tego systemu rehabilitacji zawodowej, zamiast jego usprawniania, a przynajmniej dyskusji na ten temat – czy to w Parlamencie, czy w rządzie – bo przecież takiego modelu nie ma, niejako zamyka się oczy na te sprawy, kosztem doraźnego likwidowania problemów budżetu państwa z finansowaniem kształcenia młodzieży niepełnosprawnej, a inni inwalidzi może przeżyją z głodowej renty.

„NS”: Czy w związku z tą sytuacją Krajowa Izba będzie czynić jakieś kroki?

J.H.M. – Po pierwsze podejmiemy rozmowy celem sprawdzenia czy nasze obawy i podejrzenia są słuszne, następnie przygotujemy odpowiedni scenariusz. Natomiast by sprawa była jasna i oczywista: my niepełnosprawni nie jesteśmy już dzisiaj grupą ludzi, z którą można sobie żartować. Jeśli „Ursus” potrafi rozwiązywać swoje problemy i przez ładnych parę lat żyć na koszt podatników, to ponad 200 tys. pracujących niepełnosprawnych – w Europie, która zdecydowanie wspiera zatrudnianie osób niepełnosprawnych – nie jest całkiem bez szans. Każdy kto narusza nasze prawa musi wreszcie zdać sobie z tego sprawę.

Rzeczą dla mnie zaskakującą i nie do przyjęcia jest fakt, iż pieniędzmi niepełnosprawnych od paru lat zarządza się w sposób absolutnie anarchicz-

ny – kto chce, jak chce, według własnych poglądów i pomysłów, pomijając to środowisko. Ta absolutna arogancja ludzi, którzy z zewnątrz przychodzą do pracy w środowisku osób niepełnosprawnych musi wreszcie znaleźć kres.

Myślę, że zrozumieliśmy już, że w państwie demokratycznym własne sprawy musimy wziąć we własne ręce, utworzyć lobby, bowiem tu nie ma sentymentów. Każdy z polityków gra jakąś tam rolę, liczy na elektorat. Elektorat niepełnosprawnych to jest 4,5 mln, w tym pracujących kilkaset tysięcy! Ale jeśli to są kategorie rozpatrywania problemu rehabilitacji zawodowej i jej finansowania, czy też nie finansowania, to my nie żyjemy w państwie demokratycznym lecz w jakimś zdumiewającym tworze politycznym, raczej politykierskim.

Chciałbym wyraźnie podkreślić, że mówi to osoba niepełnosprawna, mająca prawa obywatelskie.

„NS”: Z Pana słów przebija uzasadniona gorycz obywatelska. Czy środowisko pracodawców osób niepełnosprawnych jest na tyle zwarte by móc przeciwdziałać zagrożeniom, które Pan sygnalizował?

J.H.M. – Jeśli nasze podejrzenia co do zamachu na rehabilitację zawodową, który zawarty jest w tym projekcie ustawy okażą się słuszne, to należy gromkim głosem ostrzec nasze środowisko. Musi się ono zjednoczyć i to błyskawicznie. Stracimy inaczej rację bytu i możliwość godziwej egzystencji. W aktualnej sytuacji na rynku pracy, przy ponad 15% bezrobociu ogółem, niepełnosprawny bez wsparcia państwa, bez wsparcia finansowego nie ma w zdecydowanej większości szans na żadną pracę. Ten natomiast, który próbuje rozgrywać kartę między organizacjami osób niepełnosprawnych, a organizacjami samorządu gospodarczego tych osób nie zasługuje po prostu na miano cywilizowanego człowieka końca XX wieku.

„NS”: Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiał: *Ryszard Rzebko*

Kosym okiem

W okresie upalnej letniej kanikuły ubiegłego roku ze składu Rady Nadzorczej PFRON odwołano przedstawiciela największej organizacji samorządu gospodarczego – KIG-R oraz przedstawicieli dwóch największych central związkowych: KSON NSZZ „Solidarność” i Federacji ZZ PSI. Nie podano przyczyn utraty zaufania do tych reprezentantów środowiska osób niepełnosprawnych, nie odpowiedziano na ich pytania o przyczyny.

Dowiadujemy się, że znacznie tym posunięciem odmieniona aktualna Rada Nadzorcza PFRON zaproponowała reprezentantom wykluczonych organizacji przywdzianie błękitnych hełmów. Innymi słowy zaproponowała im bliżej nieokreślony status „obserwatora” przy tejże Radzie Nadzorczej. Trochę jak na Wzgórzach Golan.

Nie znam reakcji kandydatów na przywdzianie hełmów. Uważam natomiast, że propozycja jest raczej niestosowna. Bez słowa wyjaśnienia eliminuje się znaczące organizacje, by potem łaskawie pozwolić im przysłuchiwać się obradom Wysokiej Rady. Zdumiewający status „obserwatora” nie licuje z ich powagą i znaczeniem.

Popełniono rażący błąd, który teraz próbuje się jakąś boczną furtką załagodzić. Zgoda na przyjęcie tego statusu będzie odebrana przez środowisko jako pozytywny finał sprawy, będzie akceptacją status quo.

Ze swej strony dodam pod rozwagę tym, którzy mają podejmować decyzję, iż przyjęcie statusu „obserwatora” będzie również pośrednią zgodą na podmiotowe traktowanie osób niepełnosprawnych.

RAP

Dobrze być wśród przyjaciół

W połowie ubiegłego roku przedstawiliśmy dramatyczną sytuację finansową w jakiej znalazło się nasze pismo, wystąpiliśmy też z apelem o zwiększenie ilościowej prenumeraty „Naszych Spraw”, zamawianie materiałów sponsorowanych i inne formy wsparcia, mające na celu podtrzymanie naszego wydawnictwa. Apel ten istotnie wsparła Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna, za co pragniemy wyrazić jej Radzie szczególne słowa wdzięczności. Udało się nam przetrwać najtrudniejszy okres co głównie zawdzięczamy Państwu. Później przyszło dofinansowanie z PFRON, które pozwoliło nam zaspokoić słuszne żądania wierzycieli i wyjść na prostą.

Przedstawione obok zestawienie zawiera zakłady, które w bardzo różnorodnej formie udzieliły wsparcia „Naszym Sprawom”. Ich kolejność wynika z kolejności napływu zleceń, środków, zamówień, nie jest związana z żadnymi innymi czynnikami. Byliśmy i jesteśmy wdzięczni za każdą – ilościową i jakościową – formę pomocy, jesteśmy Państwa dłużnikami. I nie chodzi tutaj wyłącznie o aspekt finansowy, czy komercyjny wsparcia. Udowodniłście Państwo, że otacza nas grono prawdziwych Przyjaciół, na których zawsze można liczyć i którzy rozumieją rolę i znaczenie aktualnej informacji dla środowisk osób niepełnosprawnych.

Serdecznie Państwu dziękując wyrażamy nadzieję, iż w przyszłości nie będziemy zmuszeni do uciekania się aż do takich form poszukiwania przetrwania.

**Zespół Redakcyjny
„Naszych Spraw”**

- ☞ Zakład Produkcji Obuwia „Vi-GGa-Mi”, Działdowo
- ☞ Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów, Zamość
- ☞ „ZENIT” Sp. z o.o., Tarnów
- ☞ Spółdzielnia Inwalidów „FAT”, Gliwice
- ☞ „TUCHMET” Spółdzielnia Inwalidów Branży Metalowej, Tuchola
- ☞ Spółdzielnia „DOMENA”, Bielsko-Biała
- ☞ „MASPEX” Sp. z o.o., Wadowice
- ☞ „RGS” Sp. z o.o., Wadowice
- ☞ Spółdzielnia Inwalidów „KARPATY”, Grybów
- ☞ Zakłady Przemysłu Cukierniczego „MIESZKO” Sp. z o.o., Racibórz
- ☞ Spółdzielnia Inwalidów „TERMOPLASTYKA”, Tychy
- ☞ „TELKOM-SIMET”, Jelenia Góra
- ☞ Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów, Piotrków Trybunalski
- ☞ Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów, Kraków
- ☞ P.U.H. Spółdzielnia Niewidomych „ZORZA”, Ryn
- ☞ Usługowa Spółdzielnia Inwalidów, Poznań
- ☞ Zakład Szkoleniowo-Produkcyjny PZN „ELNA”, Katowice
- ☞ Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „SARAD” Sp. z o.o., Kielce
- ☞ Spółdzielnia Inwalidów „ZJEDNOCZENIE”, Nowa Dęba
- ☞ Spółdzielnia „ERA”, Chorzów
- ☞ Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Warszawa
- ☞ Zakłady Elektromechaniczne „ELEKTRA” Spółdzielnia Inwalidów, Warszawa

- Katowicki „Start” na Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w Podnoszeniu Ciężarów. Odbyły się one w dniach 13-14.04. br. w hali KKS „Śląsk” w Tarnowskich Górach.
- Rada Nadzorcza i Zarząd ZUR-S w Katowicach na Walne Zgromadzenie Członków Zakładu, w ORW „Zygmunt” w Jaworzu 19 kwietnia br.
- Rada Nadzorcza i Zarząd Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów w Katowicach na Zjazd Delegatów Związku, 19.04.1996 r. w ORW „Zygmunt” w Jaworzu.
- „Start” w Radomiu na Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w Tenisie Stołowym, w terminie 20-21 kwietnia br., w Radomiu.
- Dyrekcja Górnośląskiego Centrum Rehabilitacji w Tarnowskich Górach – Reptach na uroczyste obchody jubileuszu 35-lecia Centrum, 25 kwietnia br.
- Integracyjny Klub Rehabilitacyjno-Sportowy „Plexiform” w Sopocie na I Ogólnopolski Meeting dla Osób Upośledzonych Umysłowo, organizowany 27 kwietnia br. przez Polską Organizację Pracodawców Osób Niepełnosprawnych.
- PPH „Rulimpex” – Ryszard Ruliński ZPCh, w Bolesławcu na uroczyste uruchomienie linii technologicznej do pasteryzacji i aseptycznego pakowania soków koncernu Tetra Laval, 30 kwietnia br.
- Zarząd PFRON i organizatorzy Targów OPRECH '96 do ich odwiedzenia w hali MOSiR w Zabrze, w dniach 7-9 maja br.
- Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielczego Zakładu Pracy Chronionej „SPIN” w Chełmie na uroczystości obchodów 50. rocznicy założenia Spółdzielni. Odbędą się one 22 czerwca br. w Wojewódzkim Domu Kultury w Chełmie.



TOWARZYSTWO
UBEZPIECZENIOWO-REASEKURACYJNE SA

dla „Sprawnych Inaczej”

***P**rezentujemy kolejną firmę, która wypracowała wielopłaszczyznowy program współpracy ze środowiskiem osób „sprawnych inaczej”. Towarzystwo Ubezpieczeniowo-Reasekuracyjne Polisa S.A., bo o nim mowa, jako pierwsze dostrzegło dużą, bo przeszło cztero- i półmilionową grupę społeczną, która posiada trochę inne potrzeby i możliwości, żyje w specyficznych warunkach i mimo swej samodzielności potrzebuje konkretnej oraz ciągłej pomocy.*

Spółka akcyjna Polisa S.A. działając w branży ubezpieczeniowej od 1989 roku wypracowała sobie silną trzecią pozycję na polskim rynku ubezpieczeń. Tajemnicą sukcesu jest tu z pewnością wysoka dynamika działania oraz troska o zróżnicowanie portfela ubezpieczeniowego, tak, aby każdy mógł skorzystać z prezentowanej oferty w miarę swoich potrzeb i możliwości. Ambicje związane z dostosowaniem standardów działania do najlepszych wzorców europejskich Polisa S.A. zaczęła realizować przede wszystkim poprzez zmianę stosunku do osób niepełnosprawnych, które w społeczeństwach wysoko rozwiniętych mają szczególną pozycję. Powszechnie bowiem wiadomo, że miarą kultury oraz zamożności społeczeństwa jest jego stosunek do osób „sprawnych inaczej”. Wiadomo także, że jest on zupełnie inny w krajach wysoko rozwiniętych, niż w Polsce.

 **dla „sprawnych inaczej”**
– **aktywizacja zawodowa poprzez zatrudnienie na zasadzie umowy agencyjnej, bądź umowy o pracę (stanowiska pracy chronionej).**

Zbiorowość osób niepełnosprawnych jest bardzo zróżnicowana ze względu na: wiek, poziom wykształcenia, miejsca zamieszkania, stan cywilny,

posiadanie grupy inwalidzkiej, ale również charakterystykę stopnia niepełnosprawności, rodzaju i trwałości schorzenia, co determinuje zachowanie na rynku pracy. Ta duża i stale rosnąca grupa ludzi powinna uzyskać pomoc ze względu na trudną sytuację życiową, częsty brak środków finansowych oraz niemożność samodzielnego rozwiązania większości problemów życiowych. Wyniki dotychczas przeprowadzonych badań wskazują, że wspólną cechą osób niepełnosprawnych jest zepchnięcie ich z głównego nurtu życia, przy jednoczesnym braku zaspokojenia podstawowych potrzeb społecznych i życiowych. Towarzystwo Ubezpieczeniowo-Reasekuracyjne Polisa S.A. wychodzi na przeciw szeroko rozumianym potrzebom osób niepełnosprawnych. Wśród nich za najważniejsze należy uznać stworzenie odpowiednich warunków zatrudnienia oraz umożliwienie pełnego wykorzystania różnorodnych form pomocy ze strony instytucji i organizacji do tego powołanych. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 14 listopada 1995 r. Biuro Organizacyjne TUR Polisa S.A. przygotowało materiał szkoleniowy dla kandydatów na agentów z uwzględnieniem udzielenia pomocy osobom niepełnosprawnym, które zdecydują się na podjęcie takiego szkolenia. Zapewniamy współpracę z naszymi Oddziałami, dodatkowe przeszkolenie w zakresie szeroko rozumianej pracy agenta (zależne od specyfiki terenu) oraz pomoc w uzyskaniu preferencyjnego kredytu przeznaczonego na stworzenie odpowiedniego warsztatu pracy.

Według danych za 1995 rok Polisa SA zatrudnia łącznie w 23. Oddziałach, 164. Filiach, 216. Agencjach 1002 osoby – na podstawie stałej umowy o pracę, oraz 1010 na podstawie umowy agencyjnej. Wśród osób objętych stałym zatrudnieniem ok. 3,5% stanowią osoby niepełnosprawne. W bieżącym roku oddziały Polisy planują

dokończenie na str. 14

**SPECJALNA OFERTA UBEZPIECZENIOWA
DLA ŚRODOWISKA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH
ZAPRASZAMY DO NASZEGO PAWILONU NA TARGACH
„OPRECH” ZABRZE 7-9.05.1996 R.**



Lespin

Leszczyńska Spółdzielnia Inwalidów

Jak rozpoznać dobry krawat?

*Po tkaninie, (która zawsze powinna być szlachetna);
po „duszy”, czyli wkładce wszytej w środek
(powinna być mięsista i powodować,
że zgnieciony w rękę krawat sam się prostuje);
po podszewce, najczęściej z logo marki producenta
(zawsze perfekcyjnie wszytej i wprasowanej).*

*Te wszystkie cechy mają krawaty
szyte w LESPINIE.*



Leszczyńska Spółdzielnia Inwalidów LESPIN w tym roku obchodzi swoje 45 urodziny. Powstała jako Spółdzielnia Dozoru Mienia, a jej pierwszymi pracownikami byli inwalidzi wojenni, pilnujący obiektów publicznych na terenie sześciu byłych powiatów Wielkopolski. Do 1989 r. spółdzielcom z Leszna żyło się spokojnie. Pilnowali samochodów na parkingach, wykonywali prace porządkowe, trochę zajmowali się reklamą. Nowe czasy zmusiły ich do szukania innych form działalności. Najpierw uruchomiono myjnię samochodową, potem szwalnię bielizny osobistej.

Ze zbytem bielizny do dużych zakładów pracy nie było większych problemów dzięki zamówieniom rządowym. Kiedy wolny rynek pokazał na co go stać - LESPIN miał pełne magazyny kalessonów, pustą kasę i ... trzymiesięczny przestój.

Przyszlismy tu, całą ekipą, w maju 1990 roku - mówi **Hieronim NOWAK**, obecny Prezes Zarządu - Postanowilem, że należy szukać nowych perspektyw, kontaktów z zagranicą. Zaczynaliśmy jednak od tego, że dwoma samochodami marki „Żuk” jeździliśmy po Polsce, by sprzedać to, co zalegało w magazynach. Udało się. Pomogły w tym zakupy interwencyjne wprowadzone przez Andrzeja Urbanika - ówczesnego Pełnomocnika ds. Spółdzielni Inwalidów. Potem przyszedł czas na zakup nowych technologii. Kupiliśmy nowoczesne maszyny. Cóż z tego, że japońskie, skoro nawet takie - same nie szyją. Stawiając na wysoką jakość naszej produkcji, przy średniej cenie, dochowaliśmy się wysokiej klasy szwaczek. Obecnie szyjemy 14 tysięcy piżam miesięcznie. Przebojem stały się męskie koszule nocne, do których dodajemy szlafmycę.

Hieronim Nowak i Jerzy Wąsiak, jego zastępca ds. ekonomicznych, choć niechętnie, to jednak przyznają, że niełatwo przyszło im podjąć decyzję o wydaniu 5 mld zł na zakup nowego sprzętu. Co prawda kontrakt z niemieckim partnerem zakładał, że będzie zbyt na 30 tysięcy krawatów miesięcznie, ale ryzyko i tak było spore. Kupiono specjalistyczne maszyny, przeszkolono personel. Dzisiaj już wiadomo, że ówczesne ryzyko wszystkim się opłaciło. Krawaty z LESPINU nie odbiegają wzorami i jakością wykonania od najlepszych na świecie, a ich dodatkowym atutem jest to, że kosztują mniej. Fakt, że od niedawna szyją specjalnie dla Kolekcji Bussines Center Club też ma swoją wymowę.

Podczas jednej z pierwszych wizyt, kiedy już uruchomiliśmy produkcję krawatów - wspomina **Paweł Hibner**, zastępca prezesa ds. technicznych - Niemcy orzekli, że nasze dziewczyny są nie tylko ładne, ale i wyjątkowo zgrabne w robocie. Przy produkcji naszych wyrobów, przy ich projektowaniu pracują najlepsi fachowcy. Mamy własne wzornictwo, projekty dzianin, materiały na nasze wyroby produkuje „Teofilów”. Dajemy najlepszą jakość za umiarkowaną cenę. To podstawa sukcesu.

66-100 LESZNO

ul. 17-go Stycznia 90

tel. (065) 20-26-46, fax (065) 20-29-76

Lespin

Faktycznie, wyników finansowych można LESPINOWI tylko pozazdrościć.

Znakomite wskaźniki – m.in. produktywności środków trwałych (0,66), czy zyskowności (34-37%) powodują, że członkowie Spółdzielni – z udziałami jednostkowymi na poziomie 100 -150 mln „starych” zł – utożsamiają się ze swoją firmą. Grunty, na których stoi są całkowicie jej własnością, działalność operacyjna przynosi przyzwoity zysk.

By uzyskać te parametry potrzebna była ogromna praca. Od 1990 LESPIN zainwestował około 10 mld zł, przy czym tylko wyposażenie zakładu produkcji krawatów kosztowało ok. 5 mld. Nie obyło się oczywiście bez kredytów, przy czym nie chciany kredyt uzyskano z PFRON. Na początku 1994 roku zakład wystąpił bowiem do WOZiRON o refundację kosztów utworzenia nowych stanowisk pracy, by w chwilę później PFRON wycofał Wojewódzkim Ośrodkom pełnomocnictwa do zawierania nowych umów.

Zostali „obdarowani” przez Fundusz nie chcianym kredytem, podczas gdy inne podmioty gospodarcze – przed i po tym okresie – korzystały z refundacji, czy wręcz dofinansowania.

Kierownictwo Spółdzielni uważa, że zasady równoprawności w traktowaniu tych podmiotów wskazywałyby teraz na to, by Fundusz umorzył część tego kredytu.

LESPIN nastawiony jest nader prorynkowo, umiejętnie się na nim porusza, stosuje nowoczesne metody w marketingu i reklamie. „Ustawiać się” do rynku pomogły m.in. nauki, które prezes H. Nowak pobierał w Szkole Zarządzania dla Kadry Kierowniczej ZPCh organizowanej przez KIG-R.

Spółdzielnia zatrudnia 330 osób, w tym 160 na pełnych etatach. Ponad połowa, 60 proc., to osoby niepełnosprawne, z tego 15 proc. posiada I i II grupę inwalidzką. Dzięki Zakładowemu Funduszowi Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych każdy kto chce, może pojechać do sanatorium czy na turnusy rehabilitacyjne. LESPIN korzysta z usług dwóch specjalistycznych przychodni lekarskich w sąsiednich spółdzielniach im. Kopernika i „Start”. Dostępny dla pracowników jest także basen z pełnym zapleczem do hydroterapii. Potrzebujący mogą otrzymać wysokie zapomogi, uzyskać refundację za kupione leki oraz pokrycie kosztów zabiegów.

W dniach 10 i 11 maja br. zaplanowano festyn z okazji jubileuszu. Powodów do radości jest sporo. Znak firmowy LESPINU cieszy się coraz większą popularnością, umiejętnie przeprowadzone inwestycje spowodowały już stabilizację finansową, a prowadzone od niedawna rozmowy z kontrahentami belgijskimi pozwalają z optymizmem oczekiwać nowej działalności - tym razem w branży motoryzacyjnej. Będzie można wówczas zatrudnić dodatkowo ok. 250 osób.



Prezes Hieronim Nowak, jak widać, ma wiele powodów do zadowolenia, ale nie oznacza to wcale, że nic go już nie martwi. - *To dobrze, że idąc codziennie do Spółdzielni wiem, że nic strasznego nam nie grozi. Gdyby nawet „coś” się nagle stało i musielibyśmy zaprzestać działalności - zgromadzone fundusze pozwolą nam na spokojne opanowanie sytuacji. Świadomość, że nie muszę podejmować ryzykownych i trudnych decyzji z dnia na dzień, pozwala na spokojną pracę i planowanie dalszych inwestycji. Są jeszcze na mapie Polski „nasze” białe plamy. Nie mogę powiedzieć, że tam LESPINU nie znają, ale wiem, że być może na nasze wyroby jeszcze ich nie stać. Myślmy nad tym, jak wejść na te rynki i na nich pozostać.*

Krzysztof Tylec, Ryszard Rzebko
fot. Archiwum „Lespin”, INA-PRESS



TOWARZYSTWO
UBEZPIECZENIOWO-REASEKURACYJNE SA

dla „Sprawnych Inaczej”

dokończenie ze str. 11

stworzenie stanowisk pracy chronionej dla 29. osób, zaś Centrala planuje zatrudnienie 35. osób niepełnosprawnych.

Niezależnie od tych starań prowadzimy stałą współpracę z zakładami pracy chronionej powierzając im wykonanie druków, materiałów promocyjnych oraz gadżetów reklamowych.



**POLISA dla „sprawnych inaczej”
– zniżki w ubezpieczeniach
oferowanych przez TUR Polisa S.A.
(ułatwienie pełnego wykorzystania
różnorodnych form pomocy
ze strony instytucji i organizacji
do tego powołanych).**

Nasze Towarzystwo udzieliło 5% zniżki generalnej dla wszystkich osób niepełnosprawnych, które zechcą skorzystać z oferty ubezpieczeniowej Polisy. Są to osoby fizyczne legitymujące się aktualnym orzeczeniem Komisji ds. Inwalidztwa i Zatrudnienia, oraz osoby prawne i jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej:

- Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
- Warsztaty Terapii Zajęciowej
- Zakłady Pracy Chronionej
- Spółki z większościowym udziałem PFRON
- Instytucje działające na rzecz niepełnosprawnych usytuowanych w strukturze administracji terenowej /Wojewódzkie Zespoły Pomocy Społecznej, domy opieki społecznej itp./.

W celu zmniejszenia obciążeń finansowych związanych z wykorzystaniem środków przyznawanych w formie pomocy finansowej umożliwiającej

podjęcie pracy zawodowej (zakup samochodu przystosowanego do poruszania się osoby niepełnosprawnej) nasze Towarzystwo udziela **specjalnej zniżki** w ubezpieczeniach komunikacyjnych OC /bez Zielonej Karty/, AC i NW. Mogą z niej skorzystać osoby niepełnosprawne ubezpieczające pojazdy nabyte ze środków finansowych uzyskanych z pożyczki z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach „Programu Samochodowego”.

Uprawnienia do wymienionej niżej zniżki mają więc osoby niepełnosprawne, które mogą okazać umowę pożyczki zawartą w 1996 roku z przeznaczeniem na zakup pojazdu.

1. Przy ubezpieczaniu pojazdów zarejestrowanych na niepełnosprawnych lub ich współmałżonków z zastosowaniem bonifikaty w wysokości 15% lub
2. Przy ubezpieczeniu pojazdów zarejestrowanych na niepełnosprawnych lub ich współmałżonków pod warunkiem umieszczenia w umowie ubezpieczenia klauzuli ograniczającej prawa do prowadzenia pojazdu do osoby posiadacza pojazdu /osoby niepełnosprawnej/ i ewentualnie współmałżonka – z zastosowaniem bonifikaty w wysokości 25%.

Podejmując działalność zmierzającą do aktywizacji środowiska osób niepełnosprawnych pragniemy zwrócić uwagę opinii publicznej na wciąż jeszcze zbyt nieprzyjemne warunki pracy i codziennego życia tej grupy społecznej. Tworząc miejsca pracy chronionej oraz nawiązując współpracę z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych mamy nadzieję, że uda nam się przełamać barierę niemożności, jaka przez lata narastała wokół „sprawnych inaczej”.

**SPECJALNA OFERTA UBEZPIECZENIOWA
DLA ŚRODOWISKA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH
ZAPRASZAMY DO NASZEGO PAWILONU NA TARGACH
„OPRECH” ZABRZE 7-9.05.1996 R.**



Ania

Anna Podkańska urodziła się w Sosnowcu na górniczym Kazimierzu. Jej niewidomi rodzice zajmowali się wyrobem szczotek. Pracowali w spółdzielni inwalidzkiej. Mądrości swej matki zawdzięcza dobrą rehabilitację. Jest samodzielną i niezależną.

Jej kłopoty ze wzrokiem zaczęły się w dzieciństwie. Uczęszczała do szkoły podstawowej dla dzieci niewidomych w Krakowie. Uczyla się w nie najlepszych warunkach ale zdobywała solidną zaprawę na przyszłość. Była to szkoła o profilu muzycznym. W tej samej sali jedni odrabiali lekcje, inni ćwiczyli na instrumentach. Teraz trudno w to uwierzyć, ale przed laty tak właśnie było.

Ania przebywała tam 6 lat i mile wspomina dawnych nauczycieli. Zawdzięcza im podstawy udanego startu do liceum. Wtedy odniosła pierwszy życiowy sukces - podjęła naukę wśród widzących. Maturę zrobiła już w Szczecinie, dokąd przenieśli się rodzice w poszukiwaniu pracy.

Śląsk wspomina z dużą sympatią. W Katowicach zawsze czuje się jak u siebie. Pamięta Leona Pilnego i Czesława Kurka, z którymi muzykowała. Jest wielbicelką twórczości Henryka Góreckiego. Chłubi się, że jest krajanką znakomitego kompozytora i tym, że już w latach siedemdziesiątych miała szczęście okłaskiwać warszawskie prawykonanie jego „Symfonii pieśni żałosnych”.

Od początku poprzeczkę postawiła sobie wysoko. Uczęszczała jednocześnie do dwóch szkół - ogólnokształcącej i muzycznej. To hartowało i mobilizowało.

Współpracowała z różnymi czasopismami. Dawniej pasjonowało ją lotnictwo. Z Dębina napisała cykl reportaży do „Skrzydlatej Polski”.

Dziennikarstwem para się od ponad 20. lat; pracuje w „Głosie Szczecińskim”. Naczelnicy chwali ją za wrażliwość na ludzką krzywdę, kompetencje i fachowość oraz za solidarność z redakcyjną bracią.

Pisze o muzyce. Jest dobrym recenzentem i reporterem. Gra na wiolonczeli. Co tydzień, wraz z przyjaciółmi chodzi na koncerty w filharmonii. Z wykształcenia jest muzykologiem, absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej mistrzem był Aleksander Frączkiewicz.

Mieszka w centrum Szczecina. Jej mieszkanie wypełniają książki, oznakowane wypukłym pismem punktowym. Czasem korzysta z pomocy lektora. Czyta również książki przy pomocy magnetofonu lub skanera. Pisze na maszynie ale chętniej używa komputera.

Jest szczupłą, sympatyczną brunetką. Chętnie ubiera żółto-zieloną garsonkę zrobioną własnoręcznie na drutach. Lubi te barwy. Przynoszą jej szczęście.

Jest swobodna i naturalna. Z ruchów i gestów wyeliminowała wszelkie blindyzmy. Brak wzroku traktuje jako pewne utrudnienie, nie przekreślające wszystkich możliwości życiowych. Jest zadowolona z tego, co osiągnęła. O przyszłości mówi z optymizmem.

Henryk Szczepański



6 marca br. posłanka Zofia WILCZYŃSKA (SLD) wzięła udział w spotkaniu w Poradni Społeczno-Zdrowotnej na temat rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych z mikrodefektami rozwoju z terenu miasta i gminy Połczyn Zdrój.

7 marca br. poseł Ryszard ULICKI (SLD) spotkał się z pracownikami Spółdzielni Inwalidów „ZNICZ” w Białogardzie, którzy przedstawili problemy funkcjonowania zakładów pracy chronionej.

Komisja Polityki Społecznej rozpatrzyła 15 marca br. przedstawiony przez rząd program reformy systemu ubezpieczeń społecznych. Komisja postanowiła rekomendować Sejmowi jego przyjęcie.

W trakcie posiedzenia dokonano także wyboru członków stałej podkomisji do spraw reformy ubezpieczeń społecznych.

11 marca br. poseł Stanisław RUSZNICA (SLD) spotkał się z kierownictwem Spółdzielni Inwalidów „Rena” w Rzeszowie. Omawiano sprawy związane z otwarciem nowego zakładu, w którym znajdą miejsca pracy niepełnosprawni. Dyskutowano nad projektem ustawy – o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Posłanka Krystyna SIENKIEWICZ wzięła udział w seminarium pt.: „Sport dla wszystkich – zdrowie dla każdego”, które odbyło się 16 marca br. w Sejmie. Współorganizatorem seminarium był Zarząd Główny Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, natomiast uczestnikami – działacze sportowi i przedstawiciele Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki oraz różnych zainteresowanych instytucji. Omawiano założenia Narodowego Programu Zdrowia, a także udział organizacji pozarządowych w jego realizacji. Mówiono również o partycypacji ZUS w prewencji i rehabilitacji rentownej wykonywanej przez organizacje pozarządowe, w tym TKKF. Dyskutowano o sporcie dla niepełnosprawnych i o raporcie o sytuacji polskich rodzin.

Prezydium Sejmu na posiedzeniu w dniu 19 marca 1996 r. skierowało stanowisko Rządu wobec komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaspokajaniu ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych niektórych świadczeń przysługujących rencistom i emerytom – do wszystkich posłów.

Wpłynęły następujące interpelacje poselskie:

Posła Jana ROKITY w sprawie interpretowania przez przedsiębiorstwo PKS przepisów dotyczących możliwości korzystania przez młodzież niepełnosprawną z bezpłatnych przejazdów do szkoły lub ośrodka leczniczego – do Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej.

Posła Czesława FIEDOROWICZA w sprawie zmian w przepisach podatkowych zawartych w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych dotyczących wpłat na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych – do Ministra Finansów. Posła Piotra POLMAŃSKIEGO w sprawie problemów ludzi niepełnosprawnych chorych na stwardnienie rozsiane – do Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej – ponowna.

Wpłynęła odpowiedź na interpelację:

Ministra pracy i polityki socjalnej Andrzeja BĄCZKOWSKIEGO – z upoważnienia prezesa Rady Ministrów – na interpelację posła Piotra Polmańskiego w sprawie rządowego programu działań na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem.

„Kronika Sejmowa” n-ry 112, 113, 114 z marca br.

Aktualne możliwości zarobkowe rencistów i emerytów

Wobec wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w czwartym kwartale ub. roku od 1 marca br. osoby pobierające świadczenia z ZUS mogą uzyskiwać dodatkowy dochód w wysokości:

- do 505,30 zł – zachowując świadczenie w pełnej wysokości,
- do 1010,60 zł – zachowując część świadczenia.

Uzyskiwanie dochodów w przedziale 505,31 zł do 1010,60 zł spowoduje zawieszenie części świadczenia w wysokości:

- dla emerytów i rencistów I i II grupy nie więcej niż 160,07 zł,
- dla rencistów III grupy nie więcej niż 120,05 zł.

Uzyskiwanie dochodu powyżej 1010,60 zł spowoduje zawieszenie pobieranej emerytury, czy renty w całości.

IKa

Jeszcze jeden dyplom w konkursie PIP

Z przyjemnością pragniemy poinformować o jeszcze jednym dyplomie uzyskanym przez ZPCh w ogólnopolskim konkursie PRACODAWCA – ORGANIZATOR PRACY BEZPIECZNEJ. Laureatem IV miejsca został mianowicie **Henryk Smolicz**, właściciel ZPCh „Hesmo” w Otyniu k. Nowej Soli. Gratulujemy.

W skład Centralnej Komisji Konkursowej, weszli przedstawiciele następujących organizacji i instytucji: Głównego Inspektoratu Pracy PIP, Business Centre Club, Konfederacji Pracodawców Polskich, Krajowej Izby Gospodarczej i Związku Rzemiosła Polskiego.

NAPISANO DO REDAKCJI

Stowarzyszenie Młodzieży Niepełnosprawnej „ALFA” z Bytomia skierowało do nas pismo:

Nawiązując do publikacji p. Henryka Szczepańskiego „Taxi prawie gratis” (NS 3/96 s. 19) /.../ oświadczamy, iż członkowie Stowarzyszenia Młodzieży Niepełnosprawnej „Alfa” nigdy nie korzystali z transportu Górnośląskiego Towarzystwa Charytatywnego na mecze piłkarskie czy na wycieczki.

Uznając słowa p. Dietmara Brehmera za wytwór wyobraźni wdzięczni byłibyśmy za sprostowanie niezgodnej z prawdą, a upublicznionej za pośrednictwem „Naszych Spraw” wypowiedzi.” /.../

Prezes Stowarzyszenia Młodzieży
Niepełnosprawnej „ALFA”
Barbara Cholewa

Fakty mówią za siebie. Dziękując za list – pozostawiamy tę wypowiedź bez naszego komentarza, uważając go za całkowicie zbędny.

Plener Malarzy Niepełnosprawnych

Very Special Arts Poland we współpracy z Wojewódzkim Ośrodkiem Kultury w Białymostku organizuje w dniach 22 lipca do 4 sierpnia Czwarty Plener Malarzy Niepełnosprawnych „Wisła '96”.

Osoby zainteresowane udziałem w Plenerze proszone są o przysyłanie zgłoszeń do 31 maja br. W zgłoszeniu należy załączyć pięć fotografii swoich prac, oraz krótki opis dokonanych plastycznych i opis niepełnosprawności.

Śród nadesłanych zgłoszeń zostanie wybranych kilkunastu artystów do udziału w organizowanym przez nas plenerze. Wyboru dokona jury złożone z pracowników Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, oddział w Katowicach.

Organizatorzy zapewniają wybranym osobom dwutygodniowy pobyt w Wiśle w Pensjonacie „START” (budynek pozbawiony barier architektonicznych) oraz udział we wszystkich imprezach Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Każdy z uczestników otrzyma również dwa bilety. W uzasadnionych przypadkach uczestnik będzie przyjęty z opiekunem.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do zatrzymania jednej z prac powstałych na plenerze oraz do ich publikacji.

Plener tegoroczny będzie miał po raz pierwszy charakter międzynarodowy, zapraszamy do udziału w nim 5. niepełnosprawnych artystów z zagranicy.

Zgłoszenia należy przysyłać na adres:

**Stowarzyszenie Rewalidacyjne
„ATLAS”
40-036 Katowice
WBP ul. Ligonia 5/7**

Niewidomi pracownicy ochrony zdrowia

Rada Branżowa Niewidomych Pracowników Ochrony Zdrowia – mówi jej przewodniczący, mgr **Janusz Farcinkiewicz** – jest jednym z ogniw Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia. Działamy w imieniu ponad 900. niewidomych rehabilitantów, pielęgnarek, lekarzy, psychologów, masażystów i socjologów. Liczba członków maleje. Ludzie tracą pracę. Są zwalniani, bo mają renty. Pomagamy każdemu pracownikowi służby zdrowia, który ma kłopoty ze wzrokiem.

Największym naszym osiągnięciem jest doprowadzenie do podpisania porozumienia z Ministrem Zdrowia i Opieki Społecznej, które zagwarantowało niewidomym pracownikom, że nie będą pozbawiani pracy tylko z tego powodu, że mają inne źródło utrzymania.

Porozumienie zabezpiecza przed bezrobociem i przyczynia się do wyrównywania szans osób z dysfunkcjami wzroku, zabrania bowiem jednocześnie publicznym zakładom służby zdrowia zatrudniania na stanowiskach masażystów ludzi spoza środowiska niewidomych.

Uczestniczymy w posiedzeniach komisji sejmowych i opiniujemy projekty nowych unormowań prawnych. Federacja ma biura wojewódzkie i do nich może zwracać się każdy ze swoimi problemami.

Utracili wzrok przez wojnę

Cywilne ofiary

Pierwszy zjazd Stowarzyszenia Niewidomych Cywilnych Ofiar Wojny odbył się w Gdańsku – 18 maja 1991 r. Zrzeszyli się w reakcji na demokratyzację i decentralizację życia społecznego Rzeczypospolitej. Przedtem działali w ramach Polskiego Związku Niewidomych.

Członkiem rzeczywistym SNCOW może być obywatel RP, który na skutek działań wojennych lub okoliczności z nimi związanych został zaliczony do I albo II grupy inwalidów wzroku.

Są zwolennikami wyrównywania szans i pełniejszej integracji społecznej ludzi niewidomych oraz słabowidzących. Minister Finansów zwolnił ich z podatku od rent i emerytur. Żądają uregulowań ustawowych zapewniających zwiększenie świadczeń rentowych i emerytalnych o 50% w stosunku do przeciętnych. Dążą do zagwarantowania swym członkom uprawnień inwalidy wojennego, ponieważ ich kalectwo zostało spowodowane przez wojnę.

Prowadzą akcję informacyjną i statystykę cywilnych ofiar wojny. Opiekują się mniej zaradnymi kolegami, organizują szkolenia komputerowe itp.

Prezesem Stowarzyszenia liczącego obecnie 84 osoby jest **Ryszard Rutka**. Ma 57 lat. Utracił wzrok w czasie wojny. Uległ tragicznemu wypadkowi podczas spotkania z rówieśnikami, którzy bawili się niewypałem. Z zawodu jest muzykiem i masażystą. Wykształcenie zdobywał w szkołach dla niewidomych.

Liczbę cywilnych ofiar wojny w Polsce szacują na około 200

osób. Liczą na pomoc mediów w dotarciu do nich. Na Śląsku nie są jeszcze znani. Oto adres: SNCOW 80-309 Gdańsk, ul. Warzyńskiego 32, tel. 058 57-15-03.

Pomagają

Fundacja „Podaj rękę”

Olsztyńska Fundacja Pomocy Niewidomym „Podaj Rękę” została założona w 1991 r. Jej prezydentem jest metropolita warmiński prof. dr ks. bp **Edmund Piszcz** a prezesem Zarządu niewidomy **Tadeusz Milewski**. Na co dzień współpracują z ks. **Józefem Misiakiem**, diecezjalnym duszpasterzem ludzi z dysfunkcjami słuchu i wzroku.

Fundacja prowadzi działalność gospodarczą. Sprawuje patronat nad sklepem wielobranżowym i jadłodajnią „Tajfun”. Korzystając ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej zajmuje się wyżywieniem ludzi bezdomnych. Tutaj znalazły zatrudnienie osoby niepełnosprawne, w tym 8 niewidomych. Firmie przyznano status zakładu pracy chronionej.

Środki wypracowane przez zakład są przeznaczane na pomoc niewidomym oraz wsparcie Ośrodka Mieszkalno-Rehabilitacyjnego Inwalidów Wzroku w Olsztynie.

Z inicjatywy arcybiskupa ks. Edmunda Piszcz Fundacja gromadzi kapitały i przygotowuje się do organizacji hospicjum dla mieszkanców Olsztyna i województwa.

Pomagają niewidomym dotując częściowo lub w całości specjalistyczne leczenie za granicą – w Rosji i USA. Organizują spotkania okolicznościowe i rozdają dary w postaci odzieży oraz paczek żywnościowych dla najuboższych.

Siedziba Fundacji znajduje się w Olsztynie przy ul. Paukszty 57.

Kolumnę opracował: **H.Sz.**

Sztuczna substancja zwycięży?

Tygodnik „Time” z 8.01.1996 r. doniósł, że Komitet doradczy amerykańskiego Urzędu ds. Żywności i Leków (FDA) zaaprobował nowy produkt. Jest nim syntetyczna substancja „zastępująca” tłuszcz. Można jej używać do produkcji olejów i wszelkiego rodzaju ciast, kremów, chipsów i przekąsek. Taki tłuszcz bez tłuszczu! Mamy już na rynku cukier bez cukru, kawę bez kofeiny, krem bez kremu, a więc dodając do tej listy omawiane osiągnięcie, stworzymy prawdziwy raj dla łakomczuchów i łasuchów. Nowy tłuszcz o nazwie olestra jest bezsprzecznie hitem na rynku i osiągnięciem naukowym, lecz nikt jeszcze nie potrafi przewidzieć jakie mogą być odległe skutki używania go w powszechnej konsumpcji.

Co to jest olestra?

Po pierwsze jednak **nie zastępuje** tłuszczu! Ma te same składniki, które jednak nietknięte przechodzą przez układ pokarmowy. Nie ulegają rozkładowi i nie są absorbowane przez jelita. Enzymy trawienne nie potrafią wnikać między kwasy tłuszczowe i je rozdzielić, ponieważ jest ich znacznie więcej niż w normalnym tłuszczu i są bardzo ciasno ułożone.

Jaka z tego korzyść? Jedząc produkty z olestrą nie tyjemy!

Jakie minusy? Obniżone wchłanianie ważnych dla organizmu składników, jak karoteny czy witaminy rozpuszczalne w tłuszczach: A, D, E i K.

Tak więc olestra trującą nie jest, ale z pewnością spożywana w nadmiarze lub długoterminowo może spowodować trudne do przewidzenia dzisiaj następstwa. Jest niebezpieczna przede wszystkim dlatego, że rozgrzesza z jednego z grzechów głównych – obżarstwa!

Jeszcze jedna dobra rada

Wszyscy dobrze wiemy, że powinniśmy odżywiać się zdrowo tzn. minimum tłuszczu, maksimum warzyw i owoców. Wszyscy wiemy, że powinniśmy być aktywni, uprawiać sporty. Niestety wiedzieć nie równa się czynić! Żyjemy, co prawda dłużej ale w nieporównalnie gorszej kondycji, niż byśmy sobie życzyli. Schorowani i byle jacy dożywamy sędziwego wieku bez radości życia. A przecież wystarczyłoby, tylko według

posiadanej już powszechnie wiedzy przemodelować lekko swój styl życia i odżywiania, by pogodnie i godnie przeżyć jesień własnego życia.

Starość - wróg obłaskawiony

Serce zółwia olbrzymiego pracuje przez ponad 300 lat i nie ulega zużyciu. Jak to się dzieje? Dlaczego człowiek nie potrafi sam się naprawiać, nie posiada zdolności samouzupelniania? Dlaczego się zużywa czyli starzeje? Teorii jest wiele. Może już z góry każda jednostka jest zaprogramowana? Może u każdego człowieka koniec życia jest spowodowany akumulowaniem się „katastrof biologicznych”? Być może winien jest zanik gruczołów płciowych, lub zmiany w międzymózgowiu i przysadce mózgowej?

Wielu badaczy skłania się do teorii, że w organizmie pojawiają się makrofagi (te, powstałe w jelicie grubym, bowiem inne „zjadają” bakterie chorobotwórcze), które stopniowo zatruwają nerwy, komórki mózgowe, wątrobę, serce. Jest to więc przewlekłe samozatrucie. Proces starzenia może więc mieć charakter patologiczny a nie fizjologiczny.

Wyjaśnień przyczyn starzenia się na pewno będziemy szukać również w kodzie genetycznym. Eksperymenty inżynierii genetycznej może wyjaśnią i ten problem. Ale to już sprawa na XXI wiek.

A na dzisiaj wciąż aktualne są nawoływania dietetyków i lekarzy o zdrowy styl życia i odżywiania! Można je streścić krótko: „niedojadanie bez niedożywienia” i aktywny styl życia.

Sekret młodości

Przed chorobami układu oddechowego i serca może chronić witamina C – jeden z najsilniejszych utleniaczy. Podstawowym warunkiem jednak jest spożywanie jej w warzywach i owocach

Z RÓŻNYCH SZUFLAD

a nie tylko w postaci tabletek i preparatów powszechnie dostępnych na rynku bez recepty.

Jedno jabłuszko i jedna pomarańcza zjadane codziennie są świetną barierą dla powstawania i rozwoju miażdżycy, a ryzyko choroby niedokrwiennej serca obniżyć się może o 10 proc. Poprawa jakości diety dla młodych i starszych Polaków winna być podstawowym zadaniem na najbliższe lata. Bogata w jarzyny i owoce winna zastąpić tłustą pieczeń wieprzową, golonkę czy bigos. Co prawda uczeni odkryli gen prawdopodobnie odpowiedzialny za otyłość, ale przecież wiadomo, że zdecydowana liczba grubasów „zafundowała” sobie zbędne kilogramy przez zwykłe obżarstwo zupełnie nie obciążone genetycznie. A wiadomo, że szczupły nie tylko wygląda, ale przede wszystkim czuje się młodziej!

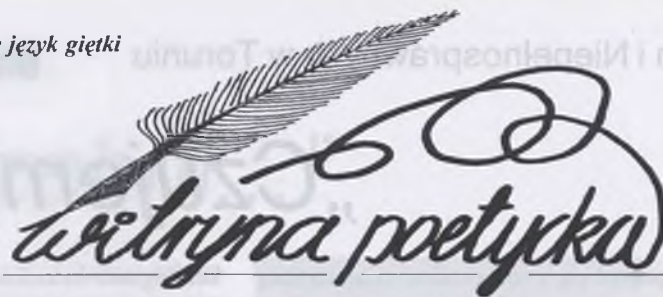
Więcej uśmiechu – więcej zdrowia

Od 10. lat niemal w całej Ameryce wykorzystywani są w szpitalach kłowni, którzy wspomagają leczenie ciężko chorych dzieci poprzez śmiech, budowanie miłej i pogodnej atmosfery. I choć brakuje na to jednoznacznych dowodów (dostarczą ich najnowsze badania, które zaplanowano do końca tego roku) – zadowoleni są wszyscy. „Szpitalny cyrk objazdowy” pomaga bowiem nie tylko dzieciom, ale też personelowi szpitali i zamartwiającym się rodzicom.

I jak my wyglądamy na tym tle? Doświadczone przez los maluchy muszą zbyt często całą groźbę szpitala przeżywać same, pozbawione nie tylko uśmiechu ale nawet obecności swojej mamy. Z różnych względów personel medyczny zamiast pomagać matkom, utrudnia im stały kontakt z cierpiącym dzieckiem. Nawet na własny koszt na zbyt wielu oddziałach i w szpitalach dziecięcych nie mogą być obecne matki hospitalizowanych dzieci.

A tak często przecież bliskość rodzica może zadecydować o wyniku terapii!

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”



Ponownie w Witrynie zagościły teksty autorów wyróżnionych w konkursie na utwór poetycki, organizowanym w ubiegłym roku przez Fundację „Sztuka Osób Niepełnosprawnych” w Krakowie. Sięgnęliśmy również do archiwum i do rękopisów starych przyjaciół, którzy wiele lat temu oddali nam swoje poezje, jak gdyby przeczuwając, że powstaną „Nasze Sprawy”, a w nich „Witryna”.

★ ★ ★

Otwieram wrota duszy
na twoją empatię
wchłaniam ją,
pieszczę jak najdłużej
Zamykam się przed gradem deszczu
który jest gniewem
krótkim gwałtownym
Poczekam
I znów ciepłe wstęgi słońca
przyjmę
rozłożę na wszystkie cząstki ciała
i ducha
powoli je spalę
przetworzę na miłość
do ciebie, do was
do ziemi i nieba

Barbara PENC

MODLITWA

Mej miłej – Panie – ślij dni tak radosne
Jak promyk słońca o letnim poranku
I smutku jesień przemień w życia wiosnę
Moc zim daj przetrwać z uśmiechów
wiązaną

Paciorki zdarzeń na jej losu nitkę
W różaniec szczęścia nawlec Panie wielki
Codziennych udręk garść, kłopoty wszystkie
Porzuć jak w piasku perłowe muszelki

A kiedy Panie przyjdzie wahań chwila
Rozumu blaskiem oświeć drogę śliską
Niech we dnie, w nocy czuje moja miła
Przyjaźń, dłoń wierną oraz pomoc bliską

I spraw ten cud, Wszemmocny Panie
Byśmy budować mogli wspólne gniazdo
Po naszych śladach tylko pył zostanie
Na Drodze Mlecznej gdzieś mknącej ku
gwiazdom

Wojciech TATARCZUCH

PTAKI

Zazdroszczę lotu ptakom
ptasiej swobody i gniazd
dla własnych dzieci
I tego że śpiewać mogą
To co im serce dyktuje
Wrona sobie kracze
To co czuje
Lot ich tak swobodny
Manewrują we wszystkie strony
Szkoda, że nie mam skrzydeł
By tak swobodnie lecieć z nimi.

Stefania SYTNIIEWSKA

NIE BÓJMY SIĘ

Nie bójmy się ciepłych spojrzeń
jak słońca
Nie wstydzmy się czułych gestów
mimo że śmieją się z nas snoby
Podaj mi wody w szklance gorącej
jak mlecz przy ścieżce
chodźmy
na spotkanie z pyzatym księżycem
zbliża się jedenasta
Klucze zamknęły
wejście do mego pokoju
tak często głuchego
Dobranoc
Śnij czasem
o pięknym świecie starym już
Dla nas młodych z naszej młodości
Pomogę ci usniemy razem
pod dachami marzeń

Roman MAICHER



**Towarzystwo Inwalidów
Narządu Ruchu „IKAR”**

ogłasza

**konkurs fotograficzny
dla osób niepełnosprawnych**

Zdjęcia (po 2 odbitki) o wymiarach 13x18 cm oznaczone godłem należy przesłać do dnia 30 września 1996 roku (decyduje data stempla pocztowego) na adres:

**Towarzystwo Inwalidów Narządu Ruchu „IKAR”
ul. Zielńska 22/61
31-228 Kraków**

Do przesyłki należy dołączyć kopertę z tym samym godłem zawierającą:

- imię i nazwisko
- rok urodzenia
- adres
- zawód
- rodzaj schorzenia, grupa inwalidzka

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do dysponowania nadesłanymi zdjęciami oraz do bezpłatnego ich publikowania.



Fundacja Sztuka Osób Niepełnosprawnych
Foundation of Disabled People's Arts
ul. Zielna 41, 30-320 Kraków
tel./fax (012) 67-00-99

**ogłasza konkurs literacki
prozy
i poezji
dla osób niepełnosprawnych**

Prace w 3. egzemplarzach o objętości do 6. stron maszynopisu, oznaczone godłem należy przysłać do 30 września 1996 (decyduje data stempla pocztowego) na adres Fundacji.

Do przesyłki należy dołączyć kopertę z tym samym godłem zawierającą:

- ✓ imię i nazwisko
- ✓ adres
- ✓ rok urodzenia

Podziału nagród dokona profesjonalne jury.
Fundacja zastrzega sobie prawo do nieodpłatnego publikowania prac w prasie i wydawnictwach pokonkursowych.

„Czujemy się

Kenneth Jarningan – prezydent Amerykańskiej Federacji Niewidomych napisał: „Czytanie jest paszportem do sukcesu, postępu, cywilizacji i szansą na przetrwanie gatunku”. To piękne przesłanie przyswieca zespołowi ludzi w Toruniu pod kierownictwem Franciszka Czajkowskiego.

W zabytkowej kamienicy, w centrum Torunia, przy ulicy Szczytnej 13 działa Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych. Pisaliliśmy już o tej unikalnej placówce w ubiegłym roku (nr 7-8 „NS”/95) ale odpowiadając na liczne pytania Czytelników szerzej prezentujemy historię, sposób i kierunki działalności tej instytucji.

Rys historyczny

Od lat 60. w ramach struktury Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich funkcjonowała sekcja Bibliotek Szpitalnych.

W 1983 roku na Ogólnokrajowej Konferencji Bibliotekarzy w Trzebnicy koło Wrocławia postanowiono poszerzyć profil działalności Sekcji Bibliotek Szpitalnych o problemy czytelnictwa i rehabilitacji osób z różnymi niesprawnościami. Więcej uwagi poświęcono czytelnictwu dzieci, utworzono Sekcję Czytelnictwa Osób Chorych i Niepełnosprawnych. Jej przewodniczącym został Franciszek Czajkowski.

J e g o
podróż do
Holandii,
g d z i e

zapoznał się z różnorodną działalnością bibliotek nastawionych na informację i zaspokajanie potrzeb osób niepełnosprawnych zaowocowała w przyszłej pracy. Postanowiono zrzeszyć się z International Federation of Library Associations and Institutions (IFLA – Międzynarodowa Federacja Bibliotecznych Stowarzyszeń i Instytucji) aby można było stworzyć organ lub instytucję, które by nabrały charakteru profesjonalnego i przeszły poza ramy Stowarzyszenia.

W styczniu 1984 roku powołany został Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych w Toruniu, którego kierownikiem i organizatorem uczy-



niono właśnie pana Franciszka Czajkowskiego. Doświadczenia ubiegłych lat, gromadzenie kompetentnych i zaangażowanych ludzi zapewniło sukces temu zamierzeniu. W 1986 roku Ośrodek przeniesiono na ulicę Szczytną 13, gdzie znajduje się i dzisiaj.

Kierunki i formy działania

Stopniowo Ośrodek rozrastał się, bazując na zagranicznych doświadczeniach i materiałach. W 1993 roku dzięki współpracy z toruńskim WOZiRON-em zlikwidowane zostały wszystkie bariery architektoniczne. Już wówczas posiadał trzy główne działy: bibliotekę, galerię twórczości niepełnosprawnych oraz bazę

katalogowo-informacyjną (zawierającą m.in. czytelnię). Obecnie posiadają również drugą skomputeryzowaną bazę – „BAZAN” – zawierającą spis wszystkich organizacji i instytucji rządowych i pozarządowych w Toruniu zrzeszających bądź pracujących dla osób niepełnosprawnych.

– Byłoby ryzykownym stwierdzenie – powiedział Franciszek Czajkowski – iż Ośrodek działa w oparciu o stały schemat. Staramy się ciągle śledzić osiągnięcia świata nauki i wcielać je w życie uzupełniając o własne doświadczenia. W ostatnich latach w kręgach naukowych pojawiła się nowa teza mówiąca o tym,

że materiał czytelniczy obok tego, że jest nośnikiem wiedzy i kultury stanowi nieodłączny element rehabilitacji, co również obserwujemy w naszej pracy. Korzystamy z konsultacji pedagogów, specjalistów z różnych dziedzin. Dysponujemy zagraniczną literaturą fachową.

Dzisiejsza działalność Ośrodka koncentruje się na czterech podstawowych działach:

- usługi biblioteczno-informacyjne,
- promocja działalności artystycznej w Galerii Twórczości Niepełnosprawnych,
- informacja, praca oświatowo-rehabilitacyjna,
- działalność wydawnicza, m.in.:

- 2-3 tytuły z zakresu biblioterapii, poradników dla rodziców dzieci niepełnosprawnych,
- promocja alternatywnych materiałów czytelniczych,
- katalogi bieżące książek mówionych,
- artykuły dotyczące niesprawności na podstawie krajowych i zagranicznych doniesień, inne.

Główny kierunek działań wytyczają sami niepełnosprawni. Dzięki obserwacjom środowiska zmierzającym do określenia potrzeb w tym zakresie rozwinęto szereg inicjatyw. Podstawową sprawą



potrzebni...

jest zapewnienie pełnej obsługi biblioteczno-informacyjnej na wzór krajów zachodnich (Niemcy, Holandia, Szwecja), gdzie w każdym regionie znajduje się punkt biblioteczny, w pełni przystosowany dla osób korzystających z jego usług. W Ośrodku ten zakres poszerzono o dostarczanie materiałów do domu osobom unieruchomionym.

W Galerii Twórczości Niepełnosprawnych mają miejsce wystawy promujące różne formy artystyczne. Na organizowanych imprezach jak np.: „Dzień Otwarty”, spotkaniach z cyklu „Popołudnie podróży”, „Historia literatury”, czy „Sztuka świata” prowadzona jest szeroka działalność kulturalno-rehabilitacyjna. Na zajęciach czytelniczo-rehabilitacyjnych najmłodsi uczą się obcowania z książką, poznają formy działalności Ośrodka.

Inicjatywy i przedsięwzięcia

Ośrodek przy Szczytnej nie jest zamkniętą enklawą. Ze sprzętu, porad, księgozbioru korzystają wszyscy żądni wiedzy – od szkół specjalnych, przedszkoli przez szpitale, spółdzielnie inwalidów po arestry śledczy.

Dzięki inwencji i zaangażowaniu całego zespołu powstało szereg nowych inicjatyw. Jedną z nich jest założenie Fundacji „Literatury łatwej w czytaniu” przy pełnym wsparciu rodziców dzieci niepełnosprawnych, pedagogów i bibliotekarzy. Dzięki współpracy ze specjalistami z dziedziny medycyny, psychologii i pedagogiki Fundacja ma w swoim dorobku kilka pozycji z dziedziny alternatywnych materiałów bibliotecznych takich jak „książki łatwe w czytaniu” („Zagadki”, „Ulica”), w opracowaniu są karty wyrazowe, teksty słowno-muzyczne dostosowane do możliwości psychofizycznych osób niepełnosprawnych czytelniczo. Głównym celem Fundacji jest rozwijanie świadomości społecznej o funkcji czytania jako elementu leczenia i rehabilitacji.

– Stworzyliśmy własny słownik wyrazów kluczowych dotyczących niespraw-



ności – stwierdził F. Czajkowski. *Chcemy go w miarę możliwości odnieść do terminologii anglojęzycznej, aby umożliwić kontaktowanie się ze światem.*

Nowe wymagania ze strony odbiorcy niosą ze sobą potrzebę posiadania specjalistycznego sprzętu i materiałów bibliotecznych dostosowanych do różnych możliwości czytelniczych. I tutaj dała o sobie znać inwencja i operatywność zespołu, co zaowocowało powstaniem „Honorowej Łoży Mecenasów Kultury Osób Niepełnosprawnych” skupiającej osoby fizyczne, podmioty gospodarcze i instytucje, którym bliska jest idea pracy na rzecz ludzi z niesprawnościami.

Zadania na najbliższą przyszłość

– Polska Biblioteka Narodowa jest chyba jedyną tego typu instytucją w Europie gdzie nie ma działu zajmującego się potrzebami czytelnickimi osób z niesprawnościami.

Dopóki państwo nie włączy się w produkcję książek mówionych czy drukowanych dużą czcionką oraz materiałów czy kaset dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych (np. z nagraniami głosów zwierząt, kaset video dla nauki języka migowego czy ekranizacją lektur) – nie rozwiążemy tych problemów – podkreślił F. Czajkowski. Trzy są sprawy w Polsce do natychmiastowego rozwiązania – dodał: dostępność fizyczna do obiektów i pomieszczeń oraz wyposażenie tych pomieszczeń w sprzęt odpowiedni dla różnych dysfunkcji, wyposażenie

bibliotek – przynajmniej dużych – w alternatywne materiały czytelnicze, zapewnienie niepełnosprawnym dostępu do informacji i materiałów bibliotecznych, poprzez ujęcie w przyszłej Konstytucji i Karcie Praw Osób Niepełnosprawnych zapisów o równouprawnieniu, z zapewnieniem środków prawnych zapobiegających dyskryminacji.

Podstawowe znaczenie odgrywa edukacja. W programie kształcenia i doskonalenia zawodowego

bibliotekarzy i pedagogów należy przewidzieć odpowiednią ilość godzin dla nauki obsługi informatycznej i bibliotecznej czytelników z niesprawnościami.

Ośrodek będący jak dotąd jedyną placówką tego rodzaju w Polsce jest w pełni dostępny dla osób z niesprawnościami. Otwarty na nowe trendy panujące we współczesnym bibliotekarstwie specjalistycznym, pedagogice, rehabilitacji jest instytucją rozwojową. Ludzie pracujący w Ośrodku rozumieją swoją misję i potrzebę takiej właśnie pracy: „Czujemy się potrzebni i mocni – dowartościowani” – to dewiza ich codziennego działania.

Oprac. Red.
fot. INA-PRESS

W gościnnej

Szczęśliwym miejscem okazała się Galeria Sztuki krakowskiej Politechniki przy Kanoniczej. Dzięki jej gościnnym wnętrzom działalność ekspozycyjna Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych nabrała ogromnej dynamiki i tempa.

Skutki ostrej i nazbyt długiej zimy można było złagodzić chroniąc się choć na chwilę w surowych, ale i przytulnych zarazem gotyckich piwnicach Galerii, na której ścianach zawieszano prace coraz to nowych twórców. A zatem w ogromnym skrócie i w chronologicznym porządku przypomnijmy te wydarzenia.

W lutym swe wystawy miały **Justyna Kasprzyk** oraz uznana już artystka – **Józefa Łaciak**. Justyna – absolwentka Liceum Sztuk Plastycznych w Krakowie, obecnie jest studentką III roku wychowania plastycznego krakowskiej WSP. Jej prace prezentują (poza profesjonalną już techniką malarską i kompozycyjną) tę szczególną wrażliwość na barwy i kształty, którą posiadają ludzie niedosłyszający. Część jej obrazów stanowiły prace studialne i etiudy malarskie, świadczące o jej kontynuowanej plastycznej edukacji, natomiast inne (np. pejzaże zarówno te „sielskie” jak i miejskie) miały już bardziej



osobisty, indywidualny wyraz i bardziej przypadają publiczności do gustu.

Profesor **Wiktor Zin** – znana od lat osobowość telewizyjna, gościł na wernisażu kolejnej ekspozycji Józji Łaciak. On – architekt, w swej popularyzatorskiej działalności w TV posługujący się biele „piórkiem i węglem” i Józia – posługująca się w swojej twórczości... nogami. Podziw i pokora zdominowały odczucia Profesora po obejrzeniu

wystawy artystki, jak sam wyznał w radiowej wypowiedzi. Istotnie, twórczość dziewczyny wyrosłej w podbeskidzkiej wiosce, unieruchomionej od dziecka wskutek ciężkiej choroby takie refleksje budzi powszechnie. Józia prezentuje barwnie ukwiecone górskie krajobrazy na tle pogodnego nieba wywołując równie pogodne i optymistyczne reakcje widzów. Dzięki pomocy ludzi dobrej woli, którzy ją otaczają, mogła wyzwolić się z zamknięcia, godnie żyć i dzielić się z innymi tym, co przeżywa za pośrednictwem malowanych obrazków – jak sama wyznała w swoich wspomnieniach. Dzięki licznym już wystawom stała się znana od Litwy do Liechtensteinu, jako że swoje prace prezentowała między innymi i w Wilnie, a prócz tego jest członkiem Stowarzyszenia Artystów Malujących Ustami i Nogami, mającego swą siedzibę właśnie w tymże Wielkim Księstwie.

Przejdźmy na chwilę z Kanoniczej na odległą o dziesięć minut spaceru ulicę Smoleńsk, gdzie w siedzibie Wydziału Form Przemysłowych Akademii Sztuk Pięknych mieści się Galeria „Schody”. To są naprawdę schody a właściwie stylowa secesyjna klatka schodowa, stanowiąca oryginalne miejsce ekspozycji i to na kilku kondygnacjach. Właśnie tam, 19 marca otwarto z inicjatywy gospodarzy (ASP), Fundacji oraz pana Jacka Kowalskiego Międzynarodową



Galerii

Wystawę Twórczości Osób Niepełnosprawnych ze zbiorów znajdujących się w posiadaniu Fundacji. Pozostały one jako dary dla Fundacji uczestników poprzednich już trzech Biennale. Obrazy zostały eksponowane w takim wyborze i scenerii właściwie po raz pierwszy, budząc duże zainteresowanie nie tylko bywalców wystaw plastycznych, ale i gospodarzy czyli pracowników i studentów Akademii. „Zawodowcy” podziwiali duży zakres tematyki, różnorodność form i technik wypowiedzi i rzeczywiście niezwykle wysoki poziom wielu prac.

Środowisko niepełnosprawnych artystów witało tegoroczną wiosnę na trzech już Spotkaniach Artystycznych – tym razem na Kanoniczej (przypomnę, że poprzednie Spotkania odbywały się w Akademickim Centrum Kultury „Rotunda”). Wypełniły one całe sobotnie popołudnie i wieczór 23 marca, bowiem program był obfity i różnorodny.

Zaczął się od wernisażu wystawy obrazów **Urszuli Tatrzańskiej** – absolventki poznańskiej WSSP, od kilku lat mieszkającej na Śląsku – w Gliwicach. I rzeczywiście tematyka Śląska dominowała w prezentowanych dziełach. Pejzaż Śląska, tak dramatyczny w swoim rzeczywistym wymiarze skutkiem niszczącej przyrodę i ludzi działalności ciężkiego przemysłu, uległ

pod pędzlem Urszuli zadziwiającej metamorfozie. Widać wrodzona łagodność ukształtowała jej wizję tak, że na widzów działały... kojąco, nie tracąc bynajmniej nic z dramatyzmu. A do tego wspaniałe poczucie barw i nastrojów...

W tej samej sali, w niewielkich szklanych gablotkach pokazał swe ceramiczne i woskowe rzeźby **Andrzej Szewczyk**. Mimo niewielkich wymiarów i niepozornego tworzywa przyciągały wzrok, wzbudzając odczucia pesymizmu i smutku, co jak wyznał sam autor – odzwierciedlało stan jego duszy w czasie tworzenia, i na takiej właśnie reakcji widzów mu zależało.

By zmienić nastrój, zebrani obejrzelili spektakl **Teatru Mniejszego** pt. „Fragment II dla dwóch aktorów i skrzypka” pióra i w reżyserii dramaturga i kompozytora muzki awangardowej w jednej osobie – **Bogusława Schaeffera**. Przedstawienie okazało się zarówno kontynuacją jak i przeciwstawieniem pamiętnego „Fragmentu I...” – monodramu w brawurowej interpretacji wybitnego aktora – Jana Peszka. „Fragment II...” bowiem również ilustruje aktorskie próby i przygotowania do jakiegoś bliżej nieokreślonego spektaklu, ale tym razem jest to dialog, a odtwórcami absolwenci krakowskiej

P W S T .
D i a ł o g
aktorskiej
młodzieży

zainspirowany i poprowadzony ręką mistrza, rozbawił widzów swymi anegdotami, ale i skłonił do głębszych refleksji.

Z kolei w salach kawiarni swoje prace prezentował **Karol Filo** – dojrzały artysta – absolwent Wydziału Grafiki ASP w Krakowie o 40-letnim już dorobku twórczym. Osiadły w Niepołomicach – uroczym miasteczku przeżywającym od kilku lat swój ponowny rozkwit dzięki gospodarczemu boomowi – zadziwia różnorodnością, ba – eklektyzmem swojej twórczości. Sam zresztą pisze o sobie: „... określam się w realizmie konceptualnym w stonowanych sekwencjach malarskich, transformacji wyobraźni w zgodzie i harmonii z naturą...” Obok technik konwencjonalnych opracował tzw. *technikę rozlewną*, stanowiącą próbę formalną i strukturalną. Bywa również poetą...

A na deser artystycznej uczty odbył się nagradzany rzesistymi brawami występ zespołu Romów „**Kale Jaka**” czyli „Oczy czarne” – no bo któż nie kocha prawdziwej cygańskiej muzyki! Kapeła, pieśniarze i tancerze – wszystko w najlepszym wydaniu. Zabrakło jedynie chorego skrzypka. Wywodzący się z Nowej Huty artyści są zrzeszeni w działającym w tym środowisku Stowarzyszeniu „Symbioza”.

Działalność artystyczna w krakowskim środowisku niepełnosprawnych rozkwita i istotnie zaczyna obejmować coraz szersze grono uczestników i publiczności. Wystawy, prezentacje, promocje, konkursy, Biennale... Czas na działalność aukcyjną tyle, że mecenasów sztuki ci u nas jak na lekarstwo!

Janusz Kopczyński

PS. Goszcząc w Galerii Sztuki przy Kanoniczej uczestniczyliśmy w Spotkaniach Artystycznych, plonem których będzie m. in. promocja poezji osób niepełnosprawnych w naszej „Witrynie”. W najbliższym numerze „NS” zaprezentujemy poezję pana Karola Filo.

fot. INA-PRESS



Niech przyjedzie i tysiąc osób

Tak, jak zapowiadaliśmy w poprzednim numerze „NS”, zamieszczamy wywiad z panem Janem Nowakiem przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Polski Inwalidów w Biegach Narciarskich.

NS: Czy to dobrze, że po raz 19. mistrzostwa organizowane są właśnie w Jakuszycach?

JN: Tylko dwa razy próbowano zorganizować te mistrzostwa poza Jakuszycami: w Zieleńcu i koło Limanowej. Po tych doświadczeniach, ze względu na to, że albo trasy nie spełniały wymaganych parametrów albo był do nich, szczególnie dla osób po amputacjach, bardzo utrudniony dostęp uznano, że Ośrodek Przygotowań Osób Niepełnosprawnych w Narciarstwie Klasycznym będzie w Jakuszycach i że prowadzić go będzie jednostka w Jeleniej Górze. Jest to obecnie Stowarzyszenie Sportowe Niepełnosprawnych w Jeleniej Górze, która także prowadzi i przygotowuje kadrę Polski inwalidów w narciarstwie klasycznym.

NS: Jak przebiegają prace organizacyjne przy realizacji tak dużej imprezy?

JN: Są pewne standardy. Organizacja Mistrzostw Polski odbywa się niejako w dwóch sferach. Po pierwsze: organizuje się je według wytycznych Polskiego Związku Narciarskiego, które bez względu na to, czy zawodnicy są pełno – czy niepełnosprawni, określają parametry tras, dystansy, obowiązek znakowania kart, różnice poziomów itp. rzeczy. Po drugie: cała reszta zależy od posiadanych środków finansowych. Tak naprawdę, to można zorganizować nawet mistrzostwa Polski tak, by jedynie „zaliczyć” imprezę, ale przecież nie o to chodzi. Jako Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start” przyjęliśmy zasadę, że ta impreza powinna się odbywać wg norm europejskich. Czyli, że nie może być tak, iż gromadzi się ludzi z całej Polski, kwateruje byle gdzie, karmi byle jak, trasy są nieprzygotowane, brakuje odpowiedniej oprawy. Staramy się, nie popadając w rutynę, organizować te mistrzostwa na odpowiednim poziomie: są medale, dyplomy, spikerka. M.in. po to, by ludzie, którzy podczas trwania imprezy przyjeżdżają do Jakuszych widzieli, że PZSN działa jak należy.

NS: Od kiedy zaczynacie przygotowania do Mistrzostw?

JN: To praca ciągła; koordynacja dojazdów, zakwaterowania itd. Tak zawsze bywa, że wszelkie niedociągnięcia najlepiej widzi organizator. Ekipy i goście mogą uważać, że wszystko

jest super, ale my wiemy co się naprawdę udało, a co mogło wypaść jeszcze lepiej.

NS: Co organizatorom spędza sen z powiek?

JN: Najważniejsza rzecz – ustalenie wielkości środków finansowych jakimi możemy dysponować. Do tego dostosowuje się resztę. Tę imprezę organizuje się na przełomie roku, kiedy występują pewne zawirowania budżetowe. Zawsze towarzyszy

nam niepewność czy wszystko co obiecano uda się zrealizować.

NS: Marzenia dotyczące przyszłorocznych, jubileuszowych XX Mistrzostw Polski?

JN: Chciałbym, byśmy wrócili do sytuacji z lat 80. kiedy do Jakuszych przyjeżdżało blisko 200 zawodników z całej Polski oraz ekipy zagraniczne: z Austrii, Niemiec, Szwajcarii. Liczymy tu na nowelizowaną ustawę

o Totalizatorze Sportowym, wg której część poszukiwanych środków przeznaczona będzie na organizację imprez sportowych dla osób niepełnosprawnych. Mam nadzieję, że i PZSN przygotowując się do tego jubileuszu zgromadzi środki a PFRON pomoże w zakupie sprzętu. Już w tym roku, dzięki środkom z PFRON kupiono w Norwegii narto-sanki do nowej konkurencji, ale mamy ich ciągle zbyt mało. Jak było widać, nie dla wszystkich ich starczyło. Chciałbym, by wszędzie tam, gdzie są zawodnicy, którzy chcieliby czynnie uprawiać narciarstwo klasyczne, dzięki pieniądзом z PFRON ten sprzęt się pojawił.

NS: Jak Pan ocenia tegoroczne mistrzostwa?

JN: Powoli pojawiają się na starcie zawodnicy młodzi, co napawa optymizmem. W przyszłości powinno ich być coraz więcej, będą chcieli prześcignąć dotychczasowych mistrzów i zastąpić ich w kadrze narodowej. Do tej pory prowadząc kadrę opieraliśmy się na ośrodkach o sporych tradycjach, takich jak np. Nowy Sącz czy Jelenia Góra. Obecnie narciarstwo klasyczne staje się uzupełnieniem lekkiej atletyki. Stąd np. ośrodek w Koszalinie notuje sukcesy w narciarstwie.

NS: Nie boi się Pan, że kiedy będzie i więcej pieniędzy, i lepszy sprzęt, i coraz większa moda na narciarstwo klasyczne – do Jakuszych będzie chciało przyjechać nie 200 a np. 500 osób? Poradzicie sobie?

JN: Niech przyjedzie i 1000 osób. Corocznie organizuje się tu Bieg Piastów, gdzie startuje 1500 osób. A bywało i tak, że przy skromniejszej bazie na starcie stanęło prawie 7000 zawodników. Chciałbym mieć tylko takie problemy.

NS: Czego, dziękując za rozmowę, życzę.

Rozmawiał: Krzysztof Tylec





SZKOLENIA

● **Problematyka podatkowa w ZPCh**
Celem szkolenia jest zapoznanie uczestników z zasadami konstrukcji podatku VAT w 1996 r., z rozwiązaniami dotyczącymi podatku dochodowego od osób prawnych.
Termin: 20-22 maja
Miejsce: CKiRI – Konstancin-Jeziorna k. Warszawy.

● **Normy ISO serii 9000**
– **Dla dyrekcji przedsiębiorstwa**
System jakości i zarządzanie zgodne z wymaganiami norm ISO 9000. Zaprezentowanie rozwoju systemu jakości i norm dotyczących zarządzania jakością oraz przedstawienie zadań kierownictwa w okresie przygotowań i wdrażania ISO.
Termin: 22-24 maja
Miejsce: ORW „BORKI” k. Tomaszowa Mazowieckiego.

– **Dla pracowników odpowiedzialnych za wdrażanie systemu zapewnienia jakości**
System zapewnienia jakości zgodny z wymaganiami międzynarodowymi ISO serii 9000 – dokumentowanie systemu jakości.

Termin: 3-5 czerwca
Miejsce: ORW „BORKI” k. Tomaszowa Mazowieckiego.

– **Dla średniego szczebla kierowniczego (w danym zakładzie pracy)**

Szkolenie 1-dniowe w danym zakładzie pracy dla szerszego grona pracowników średniego szczebla obejmujące genezę norm ISO 9000, pojęcie jakości, charakterystykę norm ISO serii 9000, dokumentowanie systemu jakości i procesy certyfikacji systemu zapewnienia jakości.

● **Zmiana w kodeksie pracy**

Ubezpieczenia i świadczenia socjalne
Szkolenie obejmujące omówienie zmian w kodeksie pracy, ubezpieczenia i świadczenia socjalne oraz problematykę zatrudniania osób niepełnosprawnych w świetle zmian w kodeksie pracy.

Termin: 3-5 czerwca
Miejsce: OSW „WARSZAWIANKA” w Jachrance k. Warszawy.

● **Szkolenia planowane w czerwcu i będące w przygotowaniu**

- Skuteczne prowadzenie negocjacji handlowych
- Rola banku w obsłudze małych i średnich podmiotów gospodarczych
- Restrukturyzacja w zakładach pracy chronionej.

Wszelkie informacje dotyczące ww. szkoleń i ewentualne zgłoszenia przyjmujemy pod nr. tel./fax (022) 261-261 w. 191, 192 lub pod adresem KIG-R (Martyn Tabakow lub Mirosław Misiak).

Działalność KIG-R

od 01.03.1996 r. do 22.04.1996 r.

W dniu 2.04.1996 r. odbyło się Prezydium KIG-R, na którym poddano krytycznej ocenie projekt nowej Ustawy o Rehabilitacji Społecznej i Zawodowej oraz Zatrudnieniu Osób Niepełnosprawnych. Prezydium podzieliło przedstawiony przez Prezesa Izby pogląd, że w przypadku przyjęcia przez Sejm RP Ustawy w projektowanym kształcie zakłady pracy chronionej zostaną pozbawione wsparcia finansowego ze strony PFRON, a to będzie oznaczało początek ich końca.

W tej sytuacji Prezydium postanowiło:

- 1) opracować scenariusz działań mających na celu spowodowanie zmian zapisów Ustawy,
- 2) przygotować i spopularyzować w środowisku ZPCh i w środowisku opiniotwórczym ocenę projektu.

KIG-R uczestniczyła w organizowanych przez Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych spotkaniach poświęconych ocenie ZPCh. Izba przedstawiła Pełnomocnikowi opracowany we własnym zakresie system oceny /założenia konkursu/ ZPCh. Bliżej przedstawimy go w następnym „Biuletynie Informacyjnym KIG-R”.

Izba opracowała i przedstawiła przedstawicielom władzy:

- Raport o stanie zakładów pracy chronionej zatrudniających osoby niewidome.
- Program wspierania przez PFRON działań podejmowanych przez ZPCh mających na celu uzyskanie przez nie certyfikatu serii ISO 9000.

Przeprowadzonych zostało 5 szkoleń.

Trwały prace przygotowawcze do Targów OPRECH '96.

Izba prowadziła interwencje w interesie ZPCh, które zgłosiły się z prośbą o pomoc.

W dniu 06.03.1996 r. KIG-R zorganizowała spotkanie zainteresowanych ZPCh z firmą CDC na temat współpracy z ekspertami amerykańskimi. Uczestniczyło 6 firm, które wstępnie uzyskały pozytywną opinię firmy CDC. W pierwszej połowie kwietnia KIG-R wysłała informację na temat warunków współpracy z firmami amerykańskimi CEEBIC oraz ISEC.

18.04. br. na spotkaniu z Pełnomocnikiem Adamem Gwarą przedstawiciele organizacji pracodawców i związków zawodowych ocenili przedłożone im, a opracowane przez Biuro Pełnomocnika, „Kryteria oceny ZPCh” jako w pełni słuszne i zasadne, aczkolwiek nie przystające do dzisiejszych możliwości finansowych i kulturowych naszego kraju. Ponieważ wybiegają one aż tak daleko do przodu, a ich skutkiem mogłoby być zamknięcie niemalże wszystkich ZPCh, czas ich wejścia w życie należałoby maksymalnie przedłużyć.

21.04.br. odbyło się posiedzenie Prezydium, a następnego dnia Rady KIG-R w pełnym składzie. Na porządku obrad znalazły się m.in.

- sprawy bieżące, w tym przyjęcie nowych członków,
- szeroko przedstawiona propozycja zmian w Statucie Izby,
- omówienie tematów, które KIG-R – jako jedyna organizacja pozarządowa – będzie realizować w ramach programu rządowego,
- przyjęcie harmonogramu spotkań w poszczególnych regionach przed Walnym Zgromadzeniem i podział mandatów do Rady na regiony,
- omówienie i przyjęcie porządku Walnego Zgromadzenia Członków KIG-R, które odbędzie się 18 czerwca br. w Warszawie, w „Domu Chłopa”.

Dużo uwagi i czasu poświęcono omówieniu szczegółów zawartych w projekcie nowej ustawy o rehabilitacji. Po raz kolejny stwierdzono, że jest ona nieprzyjazna dla całego środowiska osób niepełnosprawnych. Izba zajmie w sprawie tego dokumentu oficjalne stanowisko.

Przedstawiono również projekt z kwietnia br. zatytułowany „Założenia polityki zatrudnienia, rehabilitacji oraz warunków pracy osób niepełnosprawnych w 1997 roku”. W zadaniach w ramach rehabilitacji zawodowej nie przewiduje się w nim pożyczek czy dofinansowań dla ZPCh, te zawarte są jedynie w końcowym fragmencie tego projektu, w przypadku wystąpienia ewentualnej nadwyżki środków PFRON. W ten sposób zakłady te są pomału eliminowane z gry.

Powyższe dokumenty a także rozporządzenie o wydatkowaniu środków zakładowego funduszu rehabilitacji (konieczność wydatkowania 50% na świadczenia indywidualne) oraz Zarządzenie min. finansów odbierające część VAT-u firmom generującym przyzwoity zysk, uznano za alarmujący sygnał akcji, która może zakończyć się tym, że polski model rehabilitacji zawodowej może lec w gruzach.

Wszystkie środowiska osób niepełnosprawnych powinny to jasno zobaczyć i energicznie temu przeciwdziałać.

Propozycja programu pomocy dla zapewnienia jakości

Program działania KIG-R na 1996 r. w sferze inicjatyw wspierających funkcjonowanie zakładów pracy chronionej przewiduje realizację projektu: „Przygotowanie i wdrożenie w oparciu o środki PFRON programu wspomagania ZPCh ubiegających się o certyfikat ISO 9000”.

Wyrazem powagi traktowania przez KIG-R problemów związanych z SZJ wg ISO 9000 był współudział w organizacji: – Seminarium „Problematyka pracy osób niepełnosprawnych w świetle dążeń Polski do integracji z Unią Europejską” Warszawa 25.04.1995 r.

– Sympozjum „Ocena i kierunki działania Zakładów Pracy Chronionej wobec wysokich wymagań rynku” Poznań 6.09.1995 r.

Na obu powyższych seminariach wygłaszane były między innymi referaty dot. możliwości przystosowania Zakładów Pracy Chronionej do europejskich standardów jakościowych. Inną znajdującą duże zainteresowanie inicjatywą jest powstanie (przy dużym zaangażowaniu WIELSPIN-u Poznań) „Klubu ZPCh – ISO 9000” zrzeszającego zainteresowane problematyką Zakłady Pracy Chronionej.

Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna przystępując do realizacji projektu określiła jego cel, którym jest pomoc merytoryczna, jak również pomoc w pozyskaniu środków na przynajmniej częściowe dofinansowanie zainteresowanych ZPCh wdrożeniem SZJ wg ISO 9000.

Bliskie kontakty ZPCh (dotyczy to zwłaszcza większych zakładów) z partnerami krajowymi, jak i zainteresowanie eksportem na rynki UE, wymuszają na kierownictwie konieczność przystosowania się tych ZPCh do standardów wynikających z ISO 9000. Obserwuje się bardzo duże zainteresowanie ZPCh wdrażaniem Systemów Zapewnienia Jakości. Naprzeciw tym potrzebom stają jednak ograniczone możliwości, a także bagaż lat minionych. Najpoważniejsze trudności występują z tytułu: wielobranżowości, poziomu przygotowania i mobilności kadry, wieloletnich nawyków oraz problemów organizacyjno-ekonomicznych, a także a może przede wszystkim – brak środków finansowych na sfinansowanie kosztów certyfikacji.

Niezbędnym wydaje się znalezienie formuły organizacyjnej i finansowej, która umożliwi wyjście naprzeciw realnym potrzebom ZPCh w zakresie szybkiego wdrażania systemów zapewnienia jakości, co zdecydowanie pomoże tym zakładom w utrzymaniu starych, jak i w nawiązywaniu nowych, partnerskich kontaktów kooperacyjnych i handlowych.

KIG-R przeprowadziła w marcu ub roku analizę statystyczną struktury branżowej a także analizę wielobranżowości w 300 największych ZPCh. Jednocześnie w 100 największych ZPCh wykonano badania ankietowe dla zobrazowania skali zainteresowania wdrażaniem Systemów Zapewnienia Jakości, stanu zaawansowania prowadzonych prac wdrożeniowych, zróżnicowania zainteresowania oraz zaawansowania w zależności

od branży. Przeprowadzona analiza badań skłania do następujących wniosków:

1. Istnieje duże zainteresowanie ZPCh zagadnieniami związanymi z wdrażaniem norm ISO serii 9000.
2. Rozkład zainteresowania oraz zaawansowania wdrożenia SZJ w poszczególnych branżach odpowiada podobnym tendencjom w gospodarce krajowej (w kolejności: elektrotechnika i elektronika, motoryzacja, chemia, przetwórstwo tworzyw sztucznych, wyroby metalowe, maszyny i urządzenia oraz artykuły gospodarstwa domowego – w pozostałych branżach zainteresowanie zdecydowanie mniejsze.
3. Najbardziej zainteresowane są zakłady należące do grupy dużych i średnich (zatrudnienie powyżej 200 osób), działające od co najmniej kilkunastu lat, o okrzepłej strukturze i w miarę możliwości przygotowanej kadrze menedżerskiej i technicznej.
4. Szczególnie zainteresowane wdrażaniem SZJ są firmy posiadające powiązania kooperacyjne z dużymi zakładami, które mają zaawansowane wdrażanie SZJ oraz firmy poszukujące kontaktów kooperacyjnych i handlowych na rynku Unii Europejskiej.
5. W większości firm deklarujących rozpoczęcie wdrażania SZJ wg ISO 9000 proces ten znajduje się w stadium początkowym.
6. Najważniejsze przeszkody we wdrażaniu SZJ wg ISO 9000, jakie deklarują zainteresowane ZPCh to: obszerność programów w sytuacji dużej wielobranżowości firmy, brak profesjonalnie przygotowanej kadry, długotrwałość procesów wdrażania (około 2 lat), wysoki koszt (powyżej kilkuset mln starych zł), przekraczający możliwości finansowe firm, brak dokładnego rozeznania co do profesjonalności firm konsultingowych (wielu oferentów usług w tym zakresie reprezentuje niski poziom przygotowania merytorycznego), opóźnienia organizacyjne, techniczne i technologiczne.
7. W większości przypadków zainteresowane ZPCh mają świadomość konieczności szybkiego zaangażowania się we wdrażanie SZJ wg ISO 9000, brak działań w tym zakresie może stać się w stosunkowo krótkim czasie przyczyną: utraty rynków (krajowego i zagranicznych), zerwania kontaktów kooperacyjnych z dużymi firmami, zarówno krajowymi jak i zagranicznymi, spadku atrakcyjności jakościowej produktów, zagrożenia dla możliwości utrzymania lub zwiększenia zatrudnienia, zwłaszcza niepełnosprawnych.

Na przełomie lutego i marca br KIG-R bazując na posiadanych informacjach o ZPCh, które są szczególnie zainteresowane uruchomieniem Systemów Zapewnienia Jakości wg ISO 9000 przeprowadziła badania ankietowe wśród tych firm sugerując, że odpowiedź na zapytanie ankietowe jest jednocześnie akcesem firmy do udziału w programie pomocowym wdrażania SZJ.

ZPCh we wdrażaniu systemów wg norm ISO serii 9000

WNIOSKI Z ANKIETY 2/96
PROGRAM ISO 9000

OCENA MOŻLIWOŚCI I WARUNKÓW
POWSTAWANIA PROGRAMU

1. Najbardziej zainteresowane wdrażaniem SZJ wg ISO 9000 są ZPCh prowadzące działalność w branżach: elektrotechnika, przetwórstwo tworzyw sztucznych, wyroby metalowe. Uzasadnieniem jest najbardziej aktywna współpraca kooperacyjna firm o takich profilach produkcji a także najwyższy potencjał techniczny, technologiczny oraz organizacyjny tych firm.
2. Najbardziej zaawansowane i zainteresowane wdrażaniem ISO 9000 są firmy średnie i duże o spółdzielczej i strukturze własności. Przeciętne zatrudnienie w zainteresowanych ZPCh wynosi 216 osób, natomiast przeciętne zatrudnienie osób niepełnosprawnych wynosi 134 osoby. Informacja ta potwierdza tezę, iż w ujęciu statystycznym najwyższy poziom techniczny i jakościowy prezentują ZPCh o wieloletniej działalności, spółdzielczej strukturze własności i należące pod względem wielkości do grupy dużych i średnich.
3. Przyjmując założenia, że proces wdrożenia Systemu Zapewnienia Jakości wg ISO 9000 można podzielić na cztery etapy:
 - etap I – przygotowanie do opracowania SZJ,
 - etap II – opracowanie SZJ,
 - etap III – uruchomienie i wdrożenie SZJ,
 - etap IV – uzyskanie certyfikatu SZJ,
 należy stwierdzić, że w 60% zainteresowanych ZPCh proces wdrożenia SZJ znajduje się w etapie I. Spośród wielu barier jakie ograniczają podjęcie szybkiej decyzji o wejściu w kolejne etapy wdrożenia, najistotniejszą dla zainteresowanych firm jest bariera finansowa wynikająca z kosztów przedsięwzięcia.
4. Przeprowadzone badania ankietowe umożliwiły dokonanie szacunkowej oceny deklarowanych przeciętnych kosztów wdrożenia SZJ w ZPCh w rozbiciu na 4 podstawowe ww etapy.
Jak wynika z badań przeciętne koszty etapów kształtują się następująco:

– etap I – przygotowanie do opracowania SZJ	– 13.000 zł
– etap II – opracowanie SZJ	– 28.000 zł
– etap III – uruchomienie i wdrożenie SZJ	– 89.000 zł
– etap IV – uzyskanie certyfikatu dla SZJ	– 36.000 zł
łącznie przeciętny koszt wdrożenia SZJ	– 166.000 zł.

Jak z powyższego zestawienia wynika, koszt wdrożenia SZJ wg ISO 9000 jest wysoki i dla wielu nawet bardzo zainteresowanych i zaangażowanych firm może stanowić barierę nie do przekroczenia.

Należy również zwrócić uwagę na nierównomierny rozkład kosztów poszczególnych etapów wdrożenia, co przy zakładanym około 2-letnim czasie trwania procesu wdrożenia może spowodować i powoduje, że nawet firmy o bardzo dobrej kondycji finansowej np. w przypadku etapu III mogą mieć znaczne problemy finansowe.

Program „Wdrożenie w ZPCh Systemów Zapewnienia Jakości wg norm ISO 9000” powinien składać się z dwóch elementów: pomocy merytorycznej w poszczególnych fazach wdrożenia a szczególnie w zakresie kompleksowych szkoleń odpowiedzialnych pracowników ZPCh. KIG-R zaangażowała się w realizację tej części programu organizując dotychczas 11 szkoleń dla kadry menedżerskiej ZPCh.

pomocy finansowej PFRON dla tych ZPCh, które uruchomiły lub uruchamiają proces wdrażania SZJ.

W zakresie pomocy finansowej PFRON dla ZPCh realizujących wdrożenia SZJ propozycja jest następująca:

1. Programem objęte są firmy deklarujące poprzez KIGR przystąpienie do uruchomienia procesów wdrożenia SZJ wg ISO 9000 (w pierwszej kolejności 63 ZPCh, które zadeklarowały przystąpienie do programu).
2. Program w ZPCh realizowany jest przy pomocy firmy konsultingowej akceptowanej przez PFRON i KIG-R (gwarancja jakości realizacji).
3. Firmy, które są w trakcie lub zakończyły etap I – przygotowanie do opracowania Systemu Zapewnienia Jakości lub realizują następne etapy, przygotowują wniosek do PFRON i przedstawiają harmonogram realizacji wdrożenia i preliminarz kosztów.
4. Pomiędzy ZPCh a PFRON (ewentualnie KIG-R) zostaje zawarta umowa na zwrot 50% kosztów wdrożenia poniesionych przez ZPCh.
5. Zwrot kosztów następuje po zakończeniu każdego z etapów na podstawie dokumentacji wydatków.
6. Zakończenie poszczególnych etapów musi być udokumentowane zarówno pod względem wykonania merytorycznego jak i finansowego.

Analizując wysokość potencjalnego obciążenia finansowego jakie dla PFRON może stanowić proponowany program, można przyjąć (na podstawie szacunkowych badań), że dla grupy firm, które zadeklarowały akces do programu dofinansowania w przeciągu 2 lat mogło by wynosić w skali jednego roku kwotę około 2.600.000 zł. Ocenia się, że rocznie do programu przystępowało będzie około 30 firm, co wskazuje na stabilizację wydatków na ww poziomie.

KIG-R jest organizacyjnie przygotowana do kompleksowej realizacji programu przy wsparciu finansowym PFRON. Należy zdecydowanie zaznaczyć, że wdrażanie Systemów Zapewnienia Jakości wg ISO 9000 stanowi jeden z najistotniejszych elementów procesów restrukturyzacyjnych firm, przystosowujących się do warunków gospodarki rynkowej.

Optymalnym rozwiązaniem wydaje się powołanie Porozumienia dotyczącego wymienionego programu, w skład którego powinny wchodzić PFRON i KIG-R. Porozumienie wspólnie z Polskim Centrum Badań i Certyfikacji w Warszawie powinno sprawować nadzór merytoryczny nad realizacją programu, szczególnie w zakresie: opiniowania wniosków, określania zasad dofinansowania poszczególnych i nadzoru merytorycznego nad realizacją programu w ZPCh.

Źle, a nawet coraz gorzej

Wśród nas żyje blisko 40 000 osób niewidomych i słabowidzących z orzeczoną I i II grupą inwalidzką. W zakładach pracy chronionej pracuje ich niewiele ponad 6 000. Liczba osób niewidomych, które znalazły zatrudnienie na tzw. wolnym rynku pracy nie przekracza tysiąca. Jak więc widać zaledwie co szósta osoba cierpiąca na schorzenia wzroku jest czynna zawodowo. Mimo wszystko nie jest to mało zważywszy problemy z jakimi borykają się te ZPCh, które zatrudniają ponad 30 proc. osób niewidomych. Pomimo kłopotów na jakie natrafiono w ostatnich czasach zakłady te przetrwały, a świadczy o tym jak duża jest motywacja do pracy tej grupy niepełnosprawnych.

W lutym br. działająca przy KIG-R Sekcja ds. ZPCh zatrudniających osoby niewidome oraz Polski Związek Niewidomych opracowały „Raport o sytuacji zakładów pracy chronionej zatrudniających osoby niewidome oraz propozycje pomocy dla ich funkcjonowania”. Opracowanie dotarło już do Prezydenta RP, Marszałka Sejmu, Premiera, Pełnomocnika, PFRON i KPS. Materiał zawarty w „Raporcie...” powstawał stopniowo. W dniach 30 listopada - 1 grudnia 1995, w CKI w Konstancinie zorganizowano seminarium nt. „Możliwości i warunki funkcjonowania ZPCh zatrudniających osoby niewidome w gospodarce rynkowej”. Poprzedzono je rozesłaniem do zainteresowanych ankiet, w których zakłady informowały o swojej sytuacji w sferze produkcji, sprzedaży zatrudnienia, planów ekonomiczno-finansowych oraz perspektyw działania. Opierając się na danych jakie uzyskano z ankiet oraz na wnioskach z referatów i dyskusji jakie wygłaszano na seminarium – opracowano wspomniany „Raport...”.

Wynika z niego, że w kraju funkcjo-

nuje jeszcze 50 ZPCh, które zatrudniają niewidomych i słabowidzących. 35 z nich to spółdzielnie, reszta to firmy prywatne lub zakłady własne PZN. Produkuje się w nich głównie art. szcztokarskie i pędzle, art. elektrotechniczne, metalowe, wyroby dziewiarskie, ubrania robocze a także art. stolarskie i papiernicze oraz wyroby pamiątkarskie.

Tylko niektóre zakłady, korzystając z pożyczek PFRON kupiły nowe maszyny i rozpoczęły produkcję nowych wyrobów. W ciągu ostatnich sześciu lat badane zakłady zainwestowały 12.876.000 PLN. Ponad połowa inwestowanych sum pochodziła ze środków własnych. Jak napisano w raporcie: zakłady zatrudniające niewidomych nie posiadają zdolności do inwestowania - chociaż należy podkreślić wysiłek jaki podjęły one w tym zakresie - co jednoznacznie należy łączyć z brakiem środków własnych, a także niewydolnością systemu wspomagania ich przez PFRON. Ponadto zakłady te w sferze zaopatrzenia w surowce i materiały traktowane są jako niewiarygodni partnerzy co powoduje poważne trudności w zaopatrzeniu.

Mimo tego sprzedaż produkcji w latach 1994-1995 wzrosła o prawie 17 proc. Jeśli uwzględni się jednak przy tym wskaźnik inflacji, to okazuje się, że nastąpił spadek sprzedaży przy jednoczesnym wzroście wydajności pracy. Przyczyny to: konkurencja na rynku, niedostosowanie się do jego potrzeb, niska jakość wyrobów, wysokie koszty wytwarzania i brak działań marketingowych.

W ostatnich sześciu latach nastąpił też znaczny, o ponad połowę, spadek zatrudnienia. Zwalniani pracownicy z reguły nie znajdują pracy poza ZPCh powiększając tym samym grono bezrobotnych. Wiadomo, że wydajność pracownika niewidomego, przy obecnym poziomie organizacji i wyposażenia jego stanowiska pracy jest wyraźnie niższa niż pracownika widzącego.

Zachętą do zatrudniania niewidomych powinny być stosowne dotacje do wynagrodzeń ze środków PFRON, analogicznie jak dla chorych psychicznie i umysłowo upośledzonych. Dotacje te zrekomensowałyby ZPCh koszty związane z przygotowaniem stanowisk pracy do potrzeb osób niewidomych. Uwzględniając fakt, że jesteśmy na etapie zmiany

Ustawy o Zatrudnianiu i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych postulat ten powinien przyjąć formę konkretnego zapisu w Ustawie – stwierdzają autorzy „Raportu...”.

Z analizy nadesłanych ankiet wynika, że ankietowani obecny (czyli zły) stan swojego zakładu przypisują głównie działaniom czynników zewnętrznych. Nie dostrzegają przy tym popełnianych przez siebie błędów: trudności w samodzielnym działaniu po likwidacji związków spółdzielczych, niewykorzystanie ulg fiskalnych oraz pomocy finansowej PFRON dla dokonania restrukturyzacji, nadmiernej orientacji na pomoc zewnętrzną, zachowawczości i tradycjonalizmu w strukturze działalności gospodarczej i rehabilitacyjno-socjalnej oraz dążenia do utrzymania za wszelką cenę dotychczasowego stanu posiadania a także często wadliwej pracy Zarządów, Rad Nadzorczych czy związków zawodowych.

Autorzy omawianego „Raportu...” kończą swoje opracowanie konkretnymi wnioskami. Pierwszy z nich dotyczy konieczności jak najszybszego opracowania kompleksowego programu zatrudniania osób niewidomych. Kolejne warunki to: wprowadzenie dopłat do zatrudniania osób niewidomych, oddłużenie zakładów z pożyczek PFRON, dofinansowanie działalności socjalno-rehabilitacyjnej prowadzonej przez zakłady, opracowanie zasad powiązań organizacyjnych międzyzakładowych, umożliwienie podjęcia przez ZPCh rentownej produkcji m. in. poprzez stosowanie powiązań z jednostkami prawa handlowego, stworzenie bardziej niż dotychczas preferencyjnych warunków dofinansowania przez PFRON, ustawowe zagwarantowanie systemowych i stabilnych zasad wspierania zatrudniania osób niewidomych i słabowidzących, podjęcie rozmów z Urzędem Antymonopolowym i Urzędem Zamówień Publicznych w zakresie przyznania ZPCh preferencji przy zamówieniach publicznych oraz opracowanie i wdrożenie projektu szkolenia i przekwalifikowania osób niewidomych, finansowanego z środków PFRON.

Jak widać pracy jest sporo a czasu mało. „Raport...” trafił już do najważniejszych w kraju gabinetów. Teraz wszyscy zainteresowani z niecierpliwością oczekują odpowiedzi.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.